

Міністэрства адукацыі Рэспублікі Беларусь
Установа адукацыі “Віцебскі дзяржаўны ўніверсітэт
імя П.М. Машэрава”
Кафедра беларускага мовазнаўства

ПОЛЬСКАЯ МОВА



JĘZYK POLSKI

Метадычныя рэкамендацыі

*Віцебск
ВДУ імя П.М. Машэрава
2018*

УДК 811.162.1(075.8)

ББК 81.415.3я73

П53

Друкуецца па рашэнні навукова-метадычнага савета ўстановы адукацыі “Віцебскі дзяржаўны ўніверсітэт імя П.М. Машэрава”. Пратакол № 1 ад 19.10.2017 г.

Складальнік: дацэнт кафедры беларускага мовазнаўства ВДУ імя П.М. Машэрава, кандыдат філалагічных навук **Ю.М. Бабіч**

Р э ц э н з е н т :

дацэнт кафедры агульнага і рускага мовазнаўства
ВДУ імя П.М. Машэрава,
кандыдат філалагічных навук *Л.М. Вардамацкі*

Польская мова = Język polski : метадычныя рэкамендацыі /
П53 склад. Ю.М. Бабіч. – Віцебск : ВДУ імя П.М. Машэрава, 2018. – 48 с.

Метадычныя рэкамендацыі па польскай мове прызначаны для студэнтаў спецыяльнасцей 1-21 05 06 01 “Рамана-германская філалогія”, дзе польская мова вывучаецца як трэцяя замежная, і 1-21 05 01 “Беларуская філалогія (літаратурна-рэдакцыйная дзейнасць)”, дзе польская мова вывучаецца як адна з сучасных славянскіх.

Адрасуюцца студэнтам філалагічных спецыяльнасцей дзённай і завочнай формаў навучання.

УДК 811.162.1(075.8)

ББК 81.415.3я73

© ВДУ імя П.М. Машэрава, 2018

Spis treści

ПРАДМОВА (przedmowa)	5
1. ALFABET	5
1.1. Dwuznaki	6
1.2. Pozycja liter w wyrazie: na początku, w środku, na końcu	6
2. MIESIĘCY	8
2.1. Formy w miejscowniku	10
2.2. Odmiana rzeczownika <i>miesiąc</i>	10
2.3. Używanie z liczebnikami i w innych sytuacjach	10
3. PORY ROKU	11
4. Dni tygodnia	12
5. TEKSTY DO CZYTANIA	12
5.1. Jakie są oznaki wiosny?	12
5.2. Wiosenne porządki	13
5.3 Kim jesteś?	15
5.4. Kłopoty z samochodem	16
5.5. Tak wyglądał Ötzi	17
5.6. Legenda o księciu Popielu	18
6. CZYTANIE ZE ZROZUMIENIEM (TEKSTY I PYTANIA DO TEKSTÓW)	19
6. 1. Artysta i jego epoka	19
6.1.1. Pytania do tekstu „Artysta i jego epoka”	20
6.2. Cywilizacja niecierpliwości	21
6.2.1. Pytania do tekstu „Cywilizacja niecierpliwości”	23
6.3. Czas mistrzów	25
6.3.1. Pytania do tekstu „Czas mistrzów”	28
6.4. Dzennikarstwo – zawód czy wyzwanie?	29
6.4.1. Pytania do tekstu „Dzennikarstwo – zawód czy wyzwanie?”	32
6.5. Historia literatury polskiej do roku 1939	33
6.5.1. Pytania do tekstu „Historia literatury polskiej do roku 1939”	36
6.6. Internet – śmietnik czy sezam kultury?	36
6.6.1. Pytania do tekstu „Internet – śmietnik czy sezam kultury?”	39
6.7. Magia języka	41
6.7.1. Pytania do tekstu „Magia języka”	43
6.8. Nieznośna szybkość bloga	45
6.8.1. Pytania do tekstu „Nieznośna szybkość bloga”	46
7. BIBLIOGRAFIA	48

У выданні разглядаюцца асноўныя асаблівасці польскага алфавіту, акцэнтуюцца ўвага на правільным выкарыстанні польскіх назваў месяцаў, дзён тыдня, пораў году. Прапануюцца тэксты рознай ступені цяжкасці для аналізу і чытання з разуменнем, а таксама падаюцца канкрэтныя метадычныя рэкамендацыі. Пасля кожнага тэксту для чытання з разуменнем сфармуляваныя адпаведныя пытанні, на якія студэнты павінны правільна адказаць па-польску.

Выданне адрасаванае студэнтам, што вывучаюць польскую мову, а таксама ўсім, хто хоча павысіць узровень валодання польскай мовай.

W wydaniu omówiono pewne osobliwości polskiego alfabetu, skupia się uwaga na właściwe stosowanie polskich nazw miesięcy, dni tygodnia, pór roku. Proponują się teksty o różnym stopniu trudności do analizy i czytania ze zrozumieniem oraz konkretne zalecenia metodyczne. Po każdym tekście do czytania ze zrozumieniem są sformułowane odpowiednie pytania, na które studenci mają odpowiedzieć poprawnie po polsku.

Wydanie skierowana jest studentom, którzy uczą się języka polskiego, a także wszystkim, którzy chcą podnieść poziom znajomości języka polskiego.

ПРАДМОВА (przedmowa)

Падрыхтоўка спецыялістаў-філолагаў у сучаснай вышэйшай школе прадугледжвае выкарыстанне розных метадаў і формаў навучання, якія маюць праблемна-пошукавы характар і накіраваныя на максімальна эфектыўнае засваенне вучэбнай праграмы.

Нашы метадычныя рэкамендацыі адрасаваныя студэнтам-філолагам, што вывучаюць польскую мову як трэцюю замежную, а таксама як адну з сучасных славянскіх моў. Таму матэрыял пададзены такім чынам, што ён можа быць выкарыстаны як на пачатковым этапе, так і на пазнейшым, калі студэнты ўжо дэманструюць сярэдні ўзровень валодання польскай мовай.

Структура дадзенага вучэбнага выдання прадугледжвае актыўнае знаёмства з графічнай сістэмай польскай мовы, асаблівасцямі выкарыстання дыграфіаў у розных пазіцыях, асноўнымі правіламі літаратурнага вымаўлення. Тут падаюцца польскія назвы месяцаў, дзён тыдня, параў году з канкрэтнымі прыкладамі іх ужывання ў моўнай практыцы. Адмыслова падобраныя тэксты дапамогуць студэнтам у замацаванні навыкаў правільнага выкарыстання найбольш частотных слоў і словазлучэнняў, устойлівых спалучэнняў, неалагізмаў.

Для студэнтаў, якія ўжо засвоілі мову на сярэднім узроўні, прапанаваныя тэксты для чытання з разуменнем. Прычым тэматыка гэтых тэкстаў розная, а іх змест накіраваны як на паглыбленне ведаў па пэўнай праблеме, так і на ўдасканаленне навыкаў перакладу з польскай мовы, на асэнсаванне яе асобных граматычных і стылістычных рысаў. Пры неабходнасці ў канцы тэкстаў падаюцца адпаведныя тлумачэнні.

Пасля кожнага тэксту прапануюцца пытанні, скіраваныя на выяўленне сутнасці прачытанага, асноўных ідэй і тэзаў. Студэнты павінны, згодна з пададзенымі рэкамендацыямі, адказаць на пастаўленыя пытанні ў пісьмовай форме, выявіць сваё ўменне правільна афармляць думку па-польску.

Дадзеныя метадычныя рэкамендацыі з'яўляюцца вынікам шматгадовага досведу выкладання польскай мовы студэнтам-філолагам і, спадзяёмся, паспрыяюць больш якаснаму яе засваенню.

1. ALFABET

Polski alfabet oparty jest na alfabecie łacińskim i składa się obecnie z 32 liter, z czego dziewięć mają znaki diakrytyczne; każda litera może występować w formie majuskuły lub minuskuły. Litery **Q** (*ku*; majuskuła: **Q**; minuskuła: *q*), **V** (*fał*, rzadziej: *we*); majuskuła: **V**; minuskuła: *v*) oraz **X** (*iks*; majuskuła: **X**; minuskuła: *x*) nie są zaliczane do liter polskiego alfabetu, gdyż w polskim słowotwórstwie nie ma potrzeby ich stosowania. Występują one tylko

w wyrazach pochodzenia obcego, czyli zapożyczonych. Na przykład, literę **x** można spotkać w zapisie:

- niewiadomej, nieznanych obiektów, osób, wielkości (np. **oś x-ów**, **5x**, **xy**, **pan X**, **planeta X**);
- nazwisk polskich pisanych w ten sposób od dawna, np. **Axentowicz**, **Axer**;
- skrótu wyrazów **książę** czy **ksiądz**;
- rodzimych skrótowców, głównie będących nazwami firm związanych z eksportem, np. **Budimex**, **Hortex**, **Rolimpex**, **Stalexport**;
- nazw leków, np. **oxeladin**, **madroxin**, **hydroxizin**, **maalox**.

Litera **V** jest w logo telewizji polskiej i zarazem największego nadawcy publicznego w Polsce. Literę **v** w języku polskim można spotkać w skrócie **TV**, pochodzącym od angielskiego słowa *television*, oznaczającego telewizję, np. w skrócie **TVP**, oznaczającym **Telewizję Polską**, przy czym do 1992 roku Telewizja Polska posługiwała się skrótem **TP**, a Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji do dzisiaj nie stosuje litery **v** w skrócie i jej skrót brzmi **KRRiT**.

Rada Języka Polskiego uzasadnia, iż brzmienie wszystkich, nawet nowo wymyślanych, wyrazów w języku polskim da się zapisać zgodnie z regułami polskiej ortografii za pomocą 32 liter, bez użycia liter **X** (iks), **V** (fał) czy **Q** (ku). Niemniej te trzy łacińskie litery towarzyszą językowi polskiemu w wyrazach obcych i obcojęzycznych, przekształcając się zazwyczaj w litery polskiego alfabetu w miarę powszednienia stosowania wyrazów je zawierających.

1.1. DWUZNAKI

W języku polskim są siedem dwuznaków. Dwuznaki to dwuliterowe oznaczenia jednej głoski. Dwuznaki należy czytać jako całość, nie można ich dzielić ani czytać osobno.

Dwuznak	Dźwięk	Przykład
ch	[x]	chleb, chłopak, chomik
cz	[tʃ]	człowiek, czapka, czytać
rz*	[ʐ]	rzeka, rzecz, rzodkiewka
sz	[ʃ]	szafa, szalik, przepraszam
dz	[dʒ]	dzwon, dzban, bardzo
dź	[dʒʲ]	dźwig, dźwięk, Łódź
dż	[dʒ]	dżem, dżentelmen, dżdżownica

1.2. POZYCJA LITER W WYRAZIE: NA POCZĄTKU, W ŚRODKU, NA KOŃCU

a – akcent, plan, cena, mapa, Warszawa, alarm.

ą – mądry, (oni) czekają, (oni) pracują, wąski, są, mąka.

b – burza, kobieta, chleb.

c – centrum, policja, owoc.
ć – ćwiczenie, pięćset, płacić.
ci – cisza, chcieć, prezydenci.
ch – chwila, wychodzić, dach.
cz – czas, oczy, rzecz.
d – data, moda, głód [t].
dz – dzwonić, bardzo, pieniądz.
dź – dżem, dżdżysty, brydż.
dż – dźwięk, źdźbło, gwóźdź.
dzi – dzisiaj, rodzina, młodzi.
e – egzamin, wtorek, południe.
ę – piętro, imię [e].
f – film, kaftan, golf.
g – góra, ogórek, pociąg [k].
h – herbata, Bohdan, druh.
i – igła, kino, polski.
j – jesień, jajko, maj.
k – kot, mokry, rok.
l – luty, klasa, sól.
ł – łóżko, koło, stół.
m – morze, zamek, museum.
n – numer, maszyna, sen.
ń – kończyć, kieszeń.
ni – niebo, koniec, gospodyni.
o – obiad, pogoda, masło.
ó – ósemka, córka.
p – praca, zupa, sklep.
r – rachunek, kura, doctor.
rz – rzeka, jarzyna, talerz [sz].
s – serce, miasto, sos.
ś – śnieg, roślina, wieś.
si – siła, prosić, Eskimosi.
sz – szpital, zaproszenie, mysz.
t – tekst, partia, tort.
u – uwaga, duży, tu.
w – walizka, nowy, najpierw [f].
y – yeti, syn, okulary.
z – zegar, nazwa, mróz [s].
ż – żona, róża, mąż [sz].

ź – źle, późno, gałąź [ś].

zi – zima, łazienka.

Proszę przeczytać: klasa – ananas – stół – łokieć – ćwierć – ćma – atrament – trener – rok – korytarz – rząd – dach – chodnik – komin – nos – serce – efekt – tom – mięso – osoba – alkohol – lalka – atak – król – lód – dywan – nastrój – jabłko – odwaga – anioł – łódź – dźwięk – kurz – rzeźbiarz – rzeka – atom – młodzież – żaba – anons – sok.

2. MIESIĘCY

Jak nazywają się miesiące po polsku? Porozmawiamy trochę o miesiącach. Oczywiście mamy dwanaście miesięcy.

Pierwszy miesiąc w roku to **styczeń**. Niektórzy uważają, że nazwa miesiąca pochodzi od tego, że jest on na styku starego i nowego roku. W styczniu spotyka się stary rok i nowy rok. Możliwe dlatego na styczeń właśnie tak mówimy, ponieważ jest na styku starego i nowego roku (*por. białor. nazwę*).

Po styczniu mamy **luty**. W lutym jest bardzo zimno w Polsce i na Białorusi, jest bardzo dużo lodu. Lód to oczywiście zamrożona woda. Lód kojarzy się z zimnem. Stąd właśnie pochodzi nazwa luty (*por. białor. nazwę*).

Trzeci miesiąc to **marzec**. Jest to miesiąc Marsa, dlatego nazywa się marzec. W wielu językach ten miesiąc ma podobną nazwę, bo właśnie w wielu językach jest to miesiąc Marsa. Przypomnimy, trzeci miesiąc to marzec.

Po marcu jest czwarty miesiąc, który nazywa się **kwiecień**. Jego nazwa pochodzi od wyrazu “kwiaty”. W kwietniu rosną wiosenne kwiaty, dlatego ten miesiąc nazywa się kwiecień. Pojawiają się kwiaty, robi się coraz cieplej i dlatego na kwiecień tak właśnie mówimy. Kwiecień od kwiatów.

Po kwietniu jest **maj**. Maj to bardzo ciepły miesiąc, to piąty miesiąc w roku. Po polsku “umaić” znaczy udekorować coś, ustroić, upiększyć, czyli zrobić żeby było coś jeszcze ładniejsze. Maj to najpiękniejszy miesiąc, jest ciepło, rosną kwiaty, jest pięknie. Dlatego ten miesiąc pewnie nazywa się maj. Więc piąty miesiąc to maj.

Po maju jest **czerwiec**. Czerwiec to szósty miesiąc. Jego nazwa kojarzy się z czerwonym kolorem. W tym miesiącu kiedyś zbierano czerwone robaki, tak zwane “czerwce”. A z tych robaków wykonywało się czerwony barwnik i stąd właśnie nazwa tego miesiąca – czerwiec (*por. białor. nazwę*).

Przypomnimy teraz wszystkie miesiące, pierwszą połowę roku. Pierwszy miesiąc to styczeń, po styczniu jest luty, potem marzec, po marcu jest kwiecień, po kwietniu jest maj, a po maju czerwiec. Więc, styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec. To znaczy, poznaliśmy już pierwszą połowę roku, a zaraz pora na następne miesiące.

Następny po czerwcu jest **lipiec**. Lipiec to środek lata. Jest ciepło. W tym miesiącu kwitną drzewa, które nazywają się lipy. Z kwiatów tych drzew często robi się w Polsce i na Białorusi herbatę lipową. Dlatego ten miesiąc nazywa się lipiec. Lipy – lipiec. Więc siódmy miesiąc to lipiec. W lipcu oczywiście są już wakacje. Dzieci nie chodzą do szkoły, bo jest to miesiąc letni (*por. białor. nazwę*).

Trzeci miesiąc letni to **sierpień**. W sierpniu jest też gorąco. Dojrzewa już zboże na polach i trzeba zboże z pól zebrać. Dawniej w Polsce i na Białorusi zboże ścinało się sierpem, dlatego ten miesiąc nazywa się sierpień od sierpa, czyli narzędzie którym ścina się zboże. Zatem ósmy miesiąc to sierpień. Po lipcu jest sierpień. No i w sierpniu kończą się wakacje.

We **wrzeźniu**, czyli w dziewiątym miesiącu dzieci idą już do szkoły, studenci zaś na Białorusi zaczynają studia na uniwersytecie. We wrzeźniu kwitną wrzosi, dlatego ten miesiąc nazywa się wrzesień. Wrzosi to takie fioletowe kwiatki. Można je często spotkać w polskich i białoruskich lasach. Więc nazwa miesiąca pochodzi od nazwy tych kwiatków, które nazywają się wrzosi (*por. białor. nazwę*).

Następny miesiąc, dziesiąty to **październik**. Nazwa październik pochodzi od październików, czyli odpadków. Październice to odpadki, już nikt teraz tak nie mówi, ale dawniej tak się mówiło na odpadki, które powstawały przy produkcji lnu. Z lnu wykonuje się ubrania i właśnie w październiku wszyscy się tym zajmowali. Powstawało dużo październików i dlatego ten miesiąc to październik. Dziesiąty miesiąc jest nazywany październikiem.

Po październiku jest **listopad**. To przedostatni miesiąc roku. W listopadzie robi się już zimno, już są przymrozki. Liście opadają z drzew, z krzewów i dlatego mówimy na ten miesiąc listopad (*por. białor. nazwę*).

Ostatni miesiąc w roku to **grudzień**. Nazwa tego miesiąca pochodzi od słowa “gruda”. W grudniu jest zimno, jest mróz i ziemia zbija się w takie grudy. Powstają grudy zbitej ziemi i zbitego śniegu, dlatego ten miesiąc nazywa się grudzień. Więc ostatni miesiąc to grudzień.

Przypomnimy teraz wszystkie miesiące po kolei. Pierwszy to oczywiście styczeń, potem luty, marzec, dalej jest kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad i ostatni to grudzień. Jeszcze raz żebyście dobrze zapamiętali: **styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień**. To wszystkie dwanaście miesięcy w roku. Tak nazywają się po polsku.

A Ty jaki miesiąc lubisz najbardziej?

2.1. Formy w miejscowniku

Студзень	styczeń	у студзені	w styczniu
Люты	luty	у лютым	w lutym
Сакавік	marzec	у сакавіку	w marcu
Красавік	kwiecień	у красавіку	w kwietniu
Май	maj	у маі	w maju
Чэрвень	czerwiec	у чэрвені	w czerwcu
Ліпень	lipiec	у ліпені	w lipcu
Жнівень	sierpień	у жніўні	w sierpniu
Верасень	wrzesień	у верасні	w wrześniu
Кастрычнік	październik	у кастрычніку	w październiku
Лістапад	listopad	у лістападзе	w listopadzie
Снежань	grudzień	у снежні	w grudniu

2.2. Odmiana rzeczownika *miesiąc*

Przypadek	liczba pojedyncza	liczba mnoga
Mianownik	miesiąc	miesiące
Dopełniacz	miesiąca	miesięcy
Celownik	miesiącowi	miesiącom
Biernik	miesiąc	miesiące
Narzędnik	miesiącem	miesiącami
Miejscownik	o miesiącu	o miesiącach
Wołacz	miesiącu	miesiące

2.3. Używanie z liczebnikami i w innych sytuacjach

Адзін месяц	Jeden miesiąc	Адзін месяц	Jeden miesiąc
Два/тры/чатыры месяцы	Dwa/trzy/czter y miesiące	25, 26, 27... месяцаў	miesiący
5...20 месяцаў	5...20 miesiący	X2, X3, X4 месяцы	miesiące
21, 31, 41... месяц	21, 31, 41... miesiący	X5, X6...X9, X0 месяцаў	miesiący
22, 23, 24 месяцы	miesiące		

Naprzykład:

- Zostało mi pięć **miesiący** do przeprowadzki. — Мне засталася 5 месяцаў да пераезду.
- Umowa jest podpisana na dwadzieścia cztery **miesiące**. — Дамова падпісаная на 24 месяцы.
- Dziecko ma dopiero trzy **miesiące**. — Дзіцяці толькі тры месяцы.
- To trwało dwadzieścia jeden **miesiący**. — Гэта працягвалася 21 месяц.

Używanie w innych sytuacjach

W tym miesiącu – у гэтым месяцы

W ubiegłym miesiącu – у мінулым месяцы

W przyszłym miesiącu – у наступным месяцы

Kilka miesięcy – некалькі месяцаў

Za 2, 3, 4 miesiące – праз 2, 3, 4 месяцы

Za 5...21 miesięcy – праз 5 ... 21 месяцаў

- Muszę skończyć tę pracę najpóźniej w przyszłym **miesiącu**. — Я павінен скончыць гэтую працу найпазней у наступным месяцы.
- Skończyłem trzydzieści lat w ubiegłym **miesiącu**. — Мне споўнілася трыццаць гадоў у мінулым месяцы.
- Będę w delegacji w ciągu kilku **miesiący**. — Я буду ў камандзіроўцы на працягу некалькіх месяцаў.
- Za dwadzieścia **miesiący** wygaśnie termin naszej umowy. — Праз дваццаць месяцаў закончыцца тэрмін нашай дамовы.

3. PORY ROKU

- **WIOSNA**
- ✓ **wiosną** — вясной
- ✓ **na wiosnę** — на вясну• (кніжнае)
- **w wiosnę** (rzadko). On wszedł w wiosnę życia. — Ён увайшоў у вясну жыцця. On jest w wiosnie swego życia — Ён у вясне свайго жыцця.
- **LATO**
- ✓ **latem** — летам. Latem ja mam wakacje. — Летам у мяне канікулы.
- ✓ **w lecie** — падчас лета. W lecie tego roku ja nie pracowałem. — Гэтым летам я не працаваў.
- • **na lato** – на лета. Wynajęliśmy dom na całe lato. — Мы знялі дом на ўсё лета.
- **JESIEŃ**
- ✓ **jesienią** — восенню. Jesienią mam urodziny. — Восенню ў мяне дзень нараджэння.
- ✓ **na jesieni** — восенню. Na jesieni pojedę do Polski. — Увосень я паеду ў Польшчу.
- • **w jesieni** (rzadko) — увосень. Małżeństwo weszło już w jesień swego życia. — Сужэнцы ўвайшлі ўжо ў восень свайго жыцця.
- **ZIMA**

- ✓ **zimą** — зiмoй. Zimą trzeba ciepło się ubierać. — Зiмoй трэба цёпла апранацца.
- ✓ **w zimie** — зiмoй. Zwykle w zimie wyjeżdżam na krótkie wczasy. — Звычайна зiмoй я выязджаю на кароткі адпачынак.
-

4. DNI TYGODNIA

Jak się nazywają po polsku dni tygodnia i skąd pochodzi ich nazwa?

Poniedziałek. Najpierw jest poniedziałek. Poniedziałek jest po niedzieli. dlatego tak się nazywa – poniedziałek, po niedzieli. Ktoś nie lubi poniedziałków, bo w poniedziałki trzeba iść pierwszy raz w tygodniu do pracy.

Po poniedziałku jest **wtorek**. Wtorek, czyli wtóry. Wtóry znaczy drugi, a wtorek to drugi dzień tygodnia. Ponieważ wtorek jest drugim dniem, czyli wtórym dniem, dlatego nazywa się wtorek.

Po wtorku jest **środa**. Środa jest trzecim dniem tygodnia, czyli jest w środku tygodnia i stąd pochodzi nazwa środa. Środek – środa. Środa to środkowy dzień tygodnia.

Po środzie jest **czwartek**. Czwartek to czwarty dzień tygodnia i stąd jego nazwa. Dlatego czwartek jest czwartkiem, bo jest czwartym dniem tygodnia.

Po czwartku jest **piątek**. Piątek jest piątym dniem tygodnia i stąd jego nazwa. Po prostu piąty dzień tygodnia to piątek.

Po piątku jest **sobota**. Sobota to oczywiście szósty dzień tygodnia, ale nie nazywa się szóstkiem. Sobota – ta nazwa pochodzi od szabatu, czyli dnia odpoczynku w judaizmie. Większość ludzi najbardziej lubi sobotę, bo po sobocie jest niedziela, a poza tym w sobotę nie trzeba iść do pracy.

Po sobocie jest **niedziela**. Niedziela to ostatni siódmy dzień tygodnia. W niedzielę nic się nie robi, czyli nie działa się. Stąd pochodzi nazwa – niedziela (*por. białor. nazwę*). Nie działa, nic się nie robi, nie działa się – niedziela. Dlatego niedziela nazywa się tak... niedziela.

Przypomnijmy teraz po kolei wszystkie nazwy dni tygodnia: pierwszy jest poniedziałek, potem jest wtorek, po wtorku jest środa, po środzie jest czwartek, potem jest piątek, po piątku jest już weekend, a weekend to sobota i niedziela. Siedem dni tygodnia – **poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela**.

A jaki dzień tygodnia pan (pani) lubi najbardziej?

5. TEKSTY DO CZYTANIA

5.1. Jakie są oznaki wiosny?

Dziś jest pierwsza niedziela **kalendarzowej wiosny**. Jeszcze wczoraj padał śnieg, ale dziś jest **słonecznie**. Postanowiłem wyjść ze psem na spacer i poszukać **oznak** wiosny. **Uśpione** przez zimę rośliny budzą się do życia. Do Polski przylatują ptaki. Coraz częściej można usłyszeć ich piękny śpiew. Mój

pies był bardzo **zadowolony** ze spaceru. Biegał za piłką, **aż miło popatrzeć**. To był bardzo udany spacer. A wy widzieliście już jakieś oznaki wiosny? Czy w waszych krajach jest wiosna?

Teraz postaramy się wyjaśnić trudniejsze słowa i wyrażenia. Na początku powiedziałem, że dziś jest **pierwsza niedziela kalendarzowej wiosny**. Niedziela to oczywiście ostatni dzień tygodnia. Wszystkie dni tygodnia to oczywiście **poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota i niedziela**. Sobota i niedziela to oczywiście weekend. Siedem dni to oczywiście **tydzień**. Cztery tygodnie to **miesiąc**. Dwanaście miesięcy to **rok**. W Polsce są cztery pory roku: wiosna, lato, jesień i zima. Kalendarzowa wiosna rozpoczyna się 21 marca.

Potem powiedziałem, że dziś jest **słonecznie**, czyli, że dziś świeci słońce, nie ma chmur, które zasłaniają słońce. Postanowiłem wyjść ze psem na spacer. "Postanowić" to znaczy podjąć jakąś decyzję. "Spacer" to po prostu piesza przechadzka, chodzenie na świeżym powietrzu. Chciałem poszukać **oznak** wiosny. Czyli znaleźć objawy, symbole wiosny. Chciałem zobaczyć, czy znajdę coś charakterystycznego dla początków wiosny. **Uśpione** przez zimę rośliny budzą się do życia. Zima spowodowała, że rośliny poszły spać, a teraz budzą się. Do Polski przylatują ptaki. Ponieważ w Polsce w czasie zimy jest bardzo zimno, większość ptaków odlatuje na zimę do Afryki, a na wiosnę wracają. Na wiosnę ptaki chętnie śpiewają, można więc często usłyszeć ich piękny śpiew. Potem powiedziałem, że mój pies był bardzo **zadowolony** ze spaceru. Jeśli jesteś z czegoś zadowolony, to znaczy, że cieszysz się, jest ci przyjemnie. Mój pies biegał z piłką, **aż miło popatrzeć**. Zwrot "aż miło popatrzeć" oznacza, że podoba nam się jak widzimy, że ktoś coś robi. To był bardzo udany **spacer**. Mówimy, że coś jest udane gdy nam się udało, jesteśmy z tego zadowoleni, podobało nam się to.

Na końcu poprosiłem was, abyście napisali do zeszytów, jakie widzieliście oznaki wiosny w waszych miastach.

Teraz przeczytamy wszystko jeszcze raz w normalnym tempie...

5.2. Wiosenne porządki

Do Polski zawitała właśnie wiosna. Więc dzisiejszym tematem będą wiosenne porządki. Sprzątanie mieszkania, domu, robienie porządków. Jak zawsze na koniec omówimy słownictwo. W takim razie zaczynamy!

Wiosenne porządki muszą być zakończone przed latem, nie później. Jak zwykle **zwlekałem**, muszę w końcu **wywalić** wszystkie **śmieci** zebrane przez cały rok. Teraz sprzątnie musi być zrobione.

Rozpocząłem od łazienki. Co za **bałagan**. Mam pudełka i puszki pełne rzeczy. Wszystko wymaga **posortowania**. Potem zabrałem się za odkurzanie dywanów i zbieranie kurzy z mebli. **Ciężka robota**. Na szczęście nie mam **firan** w oknach, tylko rolety. Nie trzeba robić prania. Ale to nie wszystko, czas

przejsć do kuchni. Zacząłem od **lodówki**, która wymaga najwięcej pracy. Wyjąłem półki i wyczyściłem je. Potem wyrzuciłem wszystkie rzeczy, którym skończył się **termin przydatności do spożycia**. Potem umyłem **piekarnik i Kuchenkę**. Na koniec pozmywałem wszystkie brudne naczynia i postawiłem je na suszarce. Robiąc wiosenne porządki zawsze mam **mieszane uczucia**. To dużo roboty, ale czasami znajduję rzeczy, które zginęły mi w ciągu roku. **Nie ma przebaczyć**, myślę, że następnym razem zrobię wiosenne porządki – na wiosnę.

Teraz porozmawiamy trochę o słownictwie. Dzisiejszym tematem są wiosenne porządki. **Wiosna**, to oczywiście jedna z pór roku. W Polsce mamy cztery pory roku, są to: **wiosna, lato, jesień i zima**. Często mówimy o wiosennych porządkach, czyli sprzątanii domu, mieszkania po zimie. Oczywiście jesteśmy trochę leniwi i odkładamy sprzątanie na później. Powiedziałem, że **zwlekąłem** czyli odkładałem sprzątanie, w znaczeniu czekałem długi czas, zanim to zrobiłem. Czasami ludzie jeśli nie mają ochoty czegoś zrobić, zwlekają, odkładają to na później. Czekają do ostatniego dnia.

Potem powiedziałem, że wywaliłem wszystkie **śmieci**, które nazbierały się przez zimę. “Wywalić coś” znaczy wyrzucić to do kosza, pozbyć się tego. Śmieci są to oczywiście rzeczy, których już nie potrzebujemy.

Nie ma przebaczyć, to wyrażenie oznacza, że nie ma możliwości żeby czegoś nie zrobić. Na przykład: “Nie ma przebaczyć, musisz iść dziś do dentysty” – oznacza: nie ma innej możliwości, musisz iść dziś do dentysty.

Potem powiedziałem, że rozpocząłem od łazienki. **Rozpocząć** od czegoś oznacza zacząć coś robić od czegoś. **Bałagan** to oczywiście, nieporządek, porozrzucane rzeczy. Następne wyrażenie, którego użyłem to wymaga posortowania. Wymagać, znaczy że coś jest niezbędne, konieczne, musi się to stać. Np.: *Nauczyciel wymaga od uczniów by się uczyli*. Posortować coś, oznacza podzielić, poukładać według podobnych cech, według podobieństwa.

Potem powiedziałem, że zabrałem się za odkurzanie dywanów i zbieranie kurzy z półek. **Zabrać się za coś** znaczy rozpocząć coś robić. Odkurzanie dywanów, to czyszczenie dywanu, czyli tego co leży na podłodze, za pomocą urządzenia, który nazywa się odkurzacz. Zbieranie kurzy z mebli. Kurz to pył, który zbiera się wszędzie, widać go jak leży na meblach. Zbieranie kurzu polega na ścieraniu go wilgotną ściereczką.

Potem użyliśmy wyrażenia: **ciężka robota**, co oznacza trudną pracę, wiele pracy. Powiedziałem również, że nie mam **firan** w oknie. **Firany** to długi materiał, który zawieszamy w oknie. Można mieć w oknach firany lub rolety. Rolety można zwinąć w górę lub rozwijać w dół i wtedy zasłaniają okno w zależności, czy chcesz mieć jasno czy ciemno w pokoju.

Następnie zacząłem sprzątać w kuchni. Zacząłem od lodówki. **Lodówka** to urządzenie do przechowywania żywności czyli jedzenia. W lodówce jest zimno. Z lodówki wyrzuciłem wszystkie rzeczy, którym skończył się termin przydatności do spożycia.

Termin przydatności do spożycia – to dość długie wyrażenie, ale po kolei. Słowo “termin” oznacza dzień, słowo “przydatność” oznacza, że coś się nadaje do czegoś, w tym przypadku do spożycia czyli zjedzenia. Zatem termin “przydatności do spożycia” to dzień, do którego można jeszcze zjeść dany produkt, daną żywność.

Dalej powiedziałem, że umyłem **piekarnik i Kuchenkę**. **Piekarnik** to miejsce, w którym piecze się ciasto lub kurczaka, **kuchenka** zwykle znajduje się nad piekarnikiem. Na kuchence stawia się garnki i gotuje się potrawy, możesz usmażyć jajka na kuchence. Wspomniałem, że pozmywałem naczynia czyli wyczyściłem, zmyłem wszystkie garnki, patenie itd. i postawiłem je na suszerce, czyli miejscu gdzie stawia się wilgotne rzeczy i suszy je.

Powiedziałem, że robiąc wiosenne porządki miałem **mieszane uczucia**. Wyrażenie “mieć mieszane uczucia” znaczy, że były tam dobre ale i złe rzeczy. Np.: *Gdy chodzę do lasu mam mieszane uczucia, jest miło, lubię spacerować ale nie lubię komarów, które tam są.* To są mieszane uczucia.

5.3. KIM JESTEŚ?

Cześć! Jak się macie?!

Dzisiaj jest pierwszy dzień wiosny, mam nadzieję, że macie dobre humory. Dzisiaj chciałbym Państwu przedstawić Ludmiłę, która jest z Białorusi.

Ludmiła napisała do nas maila, przedstawiła się w tym mailu i powiedziała kilka słów o sobie.

“Zacznijmy od tego, że nazywam się Ludmiła. Mieszkam na Białorusi. Sześć lat temu wyszłam za mąż. Mam dwoje dzieci. Syn ma na imię Maksim, ma pięć lat. Córka ma na imię Kasia i ma prawie dwa lata, za dwa tygodnie będzie miała swoje urodziny. Jestem z zawodu nauczycielką klas początkowych. Obecnie zajmuję się wychowaniem dzieci, jestem na urlopie macierzyńskim. W wolnych chwilach zajmuję się robieniem realistycznych kwiatów z gliny polimerowej. Po urodzeniu drugiego dziecka ukończyłam kursy specjalistyczne w dziedzinie „Florystyka realistyczna”. Na kursach nauczyłam się robić kwiaty, które wyglądają prawie jak żywe. Zrobione kwiaty układam nie tylko w zwykłe bukiety, czasami tworzę z nich rzecz użytkową. Robię biżuterię: broszki, spinki do włosów, kolczyki i korale. Na początku to było zwykłe hobby, ale później stało się dla mnie dodatkowym zarobkiem. Mam swoją stronę internetową, za pomocą której przyjmuję zlecenia na kwiaty. Gdybym posiadała Kartę Polaka, to miałabym możliwość brania udziału w polskich wystawach rzemieślniczych i poznania kobiet z Polski oraz ich twórczości. Chciałabym otrzymać Kartę Polaka, ponieważ mam polskie korzenie, pomoże mi to zachować moją narodowość i zapoznać dzieci z Polską.

Skąd znam język...? W zeszłym roku zaczęłam samodzielnie uczyć się języka polskiego. Bardzo mi w tym pomaga internet.

Polacy zamieszczają dużo nagranych historyjek po polsku. Staram się codziennie słuchać radia, czytać, pisać, rozwiązywać krzyżówki. Na początku wielu słów nie rozumiałam, niektórych znaczeń domyślałam się, z czasem szło mi coraz lepiej.

Bardzo lubię polską kuchnię. Mam specjalny dodatek w telefonie „przepisy polskie”, który pomaga mi gotować polskie jedzenie oraz uczyć się języka polskiego”.

Świetnie! Teraz wszyscy dobrze znamy już Ludmiłę. Ja oczywiście trzymam kciuki za Ludmiłę i jestem pewny, że dostanie Kartę Polaka.

Ludmiła, jak tylko dostaniesz kartę od razu pochwal się, bo wszyscy trzymamy za Ciebie kciuki!

5.4. Kłopoty z samochodem

Wracalem z pracy do domu, kiedy mój samochód zaczął **wariować**. Silnik **dławił się**, wydawał dziwne odgłosy. Gdy dojechałem do domu, zajrzałem pod **maskę**, żeby zobaczyć, co się dzieje. Przyglądałem się kilka minut i nic nie znalazłem. Postanowiłem pojechać do **mechanika**.

Pojechałem do **warsztatu** pana Marka. Nie miałem nigdy szczęścia **trafić** na naprawę uczciwego mechanika, ale pan Marek **nie był najgorszy**. Wyjaśniłem Markowi w czym problem, a on od razu **zajął się** samochodem. **W końcu** powiedział, że trzeba wymienić **pasek klinowy**. Spytałem, **ile to będzie kosztować?** Odpowiedział, że 180 zł **części i robocizna**. Potem spytałem, jak długo zajmie naprawa. **Auto** będzie gotowe jutro wieczorem – powiedział mechanik.

Cóż, **mogło być gorzej** – pomyślałem. Jutro pojedę do pracy rowerem. Przyda mi się trochę ruchu!

Na początku powiedziałem, że wracałem do domu i samochód zaczął wariować. **Wariować** w tym przypadku znaczy “dziwnie się zachowywać, zachowywać się nienormalnie”. Potem powiedziałem, że silnik pracował nierówno i wydawał dziwne odgłosy. **Silnik** to jest motor, czyli ta część samochodu, dzięki której samochód jedzie. Silnik może pracować równo lub nierówno, czyli **dławić się**. Jeśli silnik pracuje nierówno, często mówimy, że silnik **dławi się**.

Gdy dojechałem do domu, powiedziałem, że zajrzałem pod maskę. **Maska** to część karoserii samochodu, czyli ta kłapa, która przykrywa silnik. Zwykle jest to z przodu samochodu. Żeby zobaczyć silnik, trzeba podnieść maskę, zajrzeć pod maskę. Zajrzałem pod maskę, żeby zobaczyć co się dzieje.

Często mówimy po polsku – **co się tu dzieje**, czyli “o co tu chodzi”, “co się stało”. Np, *Mama słyszy hałas w pokoju u dziecka, wchodzi i mówi: “Co tu się dzieje?!”* Postanowiłem pojechać do mechanika. **Mechanik** to taki człowiek, który pracuje w warsztacie i naprawia samochody. **Warsztat** to miejsce, gdzie pracuje mechanik.

Nie miałem nigdy szczęścia trafić na naprawcę uczciwego mechanika. “Trafić na mechanika” w tym przypadku znaczy “znaleźć mechanika”. Naprawcę **uczciwego** mechanika – uczciwy to ktoś, kto nie oszukuje, szanujący cudzą własność. Czasami używamy słowa “naprawcę”, dla podkreślenia, wzmocnienia znaczenia. Ktoś naprawcę uczciwy, to ktoś super, super uczciwy. Pan Marek **nie był najgorszy**. Kiedy mówimy “nie najgorszy” to myślimy, że jest lepszy od przeciętnej, od średniej, czyli całkiem dobry, niezły.

Wyjaśniłem Markowi w czym problem, a on od razu zajął się samochodem. **Zająć się** znaczy „zabrać się do pracy, zrobić coś”. W końcu powiedział, że trzeba wymienić pasek klinowy. **W końcu** znaczy „wreszcie, czyli po jakimś czasie”. **Pasek klinowy** jest to część silnika, która łączy silnik z innymi ważnymi obracającymi się częściami, jak pompy i inne rzeczy. Tak myślę, hmmm.

Spytałem **ile to będzie kosztować**. “Ile coś będzie kosztować” pytamy się, gdy chcemy wiedzieć, ile musimy zapłacić. Np. w sklepie pytamy: “*Ile to kosztuje?*” Lub „*Ile kosztuje chleb?*” Marek odpowiedział, że 180 zł części i robocizna. “Części” to rzeczy, które trzeba wymienić. “Robocizna” to praca, którą wykonuje mechanik. Potem spytałem, jak długo zajmie naprawa. **Jak długo zajmie naprawa**, czyli na kiedy będzie gotowy samochód. Auto będzie gotowe jutro wieczorem. Auto to oczywiście samochód. **Gotowy** znaczy tu „naprawiony, zdolny do jazdy”. Potem powiedziałem: mogło być gorzej. Mówimy tak, gdy coś skończy się pomyślnie, chociaż na początku wydawało się, że będzie niedobrze.

5.5. Tak wyglądał Ötzi

Zniszczona twarz o głęboko osadzonych brązowych oczach, zapadniętych policzkach, pokryta gęstym zarostem. Tak zdaniem naukowców wyglądał słynny Ötzi. Jego ciało przeleżało się ponad 5 tys. lat w alpejskim lodowcu.

Najnowszą rekonstrukcję twarzy Człowieka z Lodu wykonano przy użyciu nowoczesnych technik kryminalistycznych.

Zamarznięte zwłoki Człowieka z Lodu dostrzegli w 1991 r. alpiniści. Zwłoki znajdowały się na wysokości 3120 m n.p.m. Ötzi najprawdopodobniej zginął od strzały, która przebiła jego tętnicę szyjną i utknęła pod łopatką.

Ötzi miał 1,59 m wzrostu i ważył ponad 50 kg – taka była jego waga za życia, dziś mumia waży zaledwie 13 kg. Za życia nie był też łysy, co widać na rekonstrukcji. W trakcie długiego pobytu w lodzie włosy odpadły wraz z całym naskórkiem, ale sporą ich ilość odnaleziono na dnie lodowego jeziora, w którym uwięzione było ciało.

Początkowo sądzono, że Ötzi miał niebieskie oczy. Badania DNA dowiodły jednak, że było inaczej.

Zdaniem naukowców w momencie śmierci Ötzi miał ok. 45 lat. Na podstawie analizy zawartości żołądka odtworzono jego ostatni posiłek.

Szczegółowe badania chemiczne uzębienia pozwoliły ustalić, gdzie się urodził i gdzie mieszkał.

Najnowszą rekonstrukcję twarzy Człowieka z Lodu zaprezentowano oficjalnie niedawno w Muzeum Archeologicznym Południowego Tyrolu w Bolzano we Włoszech.

5.6. Legenda o księciu Popielu

Dawno temu, nad jeziorem Gopło, w **grodzie** zwanym Gniezno mieszkał książę Popiel wraz ze swoją żoną. Książę Popiel **władał** Wielkopolską. Popiel nie dbał o swój lud. Jego ludziom żyło się źle, za to on często bawił się na **uczta**ch i polowaniach. Martwiło to rycerzy wielkopolskich, którzy z niepokojem obserwowali poczynania Popiela.

– Książę, twoja ziemia popada w **ruinę**. Powinieneś zająć się swoim krajem, – mówili, przyjeżdżając do Gniezna, jednak Popiel ich nie słuchał.

Nie słuchał również swoich poddanych, którzy przychodzili do zamku i **skarżyli się** na swój los. Książę wołał jednak polować i bawić się na przyjęciach.

Jego żona zawsze mówiła do niego:

– Nie słuchaj ich, Popielu.

– Żono, boję się, że chłopci się **zbuntują** i z rycerzami pozbawią mnie władzy!

– Ach, mam na to sposób, – powiedziała zła księżna i podała Popielowi buteleczkę z trucizną.

– Wyprawimy ucztę. Zaprosimy na nią wszystkich twych rycerzy, podamy najwspanialsze potrawy i najlepsze wino. A potem **otrujemy** ich.

Rycerze przyjęli zaproszenie i przybyli na ucztę. Myśleli, że Popiel postanowił się zmienić i zadbać o swój kraj. Wzniesli toast **zatrutym** winem i wszyscy umarli. W nocy księżna kazała wrzucić ciała do jeziora Gopło.

Wkrótce wokół zamku zaczęły gromadzić się myszy. Było ich coraz więcej.

– To kara za zło i lenistwo księcia, – **szeptali** chłopci. Myszy były już w każdym pomieszczeniu.

– Schrońmy się w starej wieży na wyspie. Tam nas nie dosięgną, – powiedział Popiel. Jednak myszy nie dały za wygraną. Popłynęły na wyspę i zaczęły wdrapywać się na wieżę. Popiel i jego żona wchodzili coraz wyżej na wieżę, aż weszli na sam **szczyt** i nie mieli już gdzie uciec. Myszy rzuciły się na nich i **pożarły** złego księcia i księżną.

Wieża stoi nad jeziorem Gopło do dziś. A ludzie nazywają ją Mysią Wieżą.

6. CZYTANIE ZE ZROZUMIENIEM (TEKSTY I PYTANIA DO TEKSTÓW)

W tej części proponują się teksty na różne tematy w celu doskonalenia techniki czytania ze zrozumieniem. Należy uważnie przeczytać tekst, najlepiej kilka razy. Na końcu każdego tekstu są zaproponowane pytania, na które należy odpowiedzieć krótko, zgodnie z zaleceniami. Do poszczególnych pytań podany jest akapit, który należy przeczytać maksymalnie dokładnie i znaleźć odpowiedź.

6.1. ARTYSTA I JEGO EPOKA

1. Sztuka może więc być oszukańczym luksusem. Nic dziwnego zatem, że ludzie czy artyści zechcieli cofnąć się i powrócić do prawdy. Zaprzeczyli prawu artysty do samotności i jako temat zaproponowali mu nie marzenie, lecz rzeczywistość, którą żyją i której doświadczają wszyscy. Pewni, że sztuka dla sztuki, tak przez swoje tematy jak i styl, wymyka się rozumieniu mas albo też nie wyraża nic z ich prawdy, zażądali aby artysta mówił o większości i dla niej. Niech wyrazi cierpienia i szczęście wszystkich w języku wszystkich, a będzie rozumiany powszechnie. W nagrodę za absolutną wierność prawdzie osiągnie całkowitą komunikatywność.

2. Ten ideał komunikatywności powszechnej jest ideałem każdego wielkiego artysty. Wbrew rozpowszechnionemu przesądowi, jeśli już nikt nie ma prawa do samotności, to właśnie artysta. Sztuka nie może być monologiem. Artysta nieznan i samotny, zwracając się do potomności, potwierdza jedynie swoje najgłębsze powołanie. Przekonany, że dialog ze współczesnością głuchą albo zajętą czym innym jest niemożliwy, woła o dialog z przyszłymi generacjami.

3. Żeby jednak mówić o wszystkich i do wszystkich, trzeba mówić o tym, co wszyscy znają, i o wspólnej nam rzeczywistości. Morze, deszcz, potrzeba, pragnienie, walka ze śmiercią – oto co nas wszystkich jednoczy. Podobni jesteśmy do siebie przez to, co widzimy razem, co cierpimy razem. Sny zmieniają się wraz z ludźmi, ale rzeczywistość świata jest naszą wspólną ojczyzną. Ambicja realizmu jest więc słuszna, bo głęboko złączona z artystyczną przygodą.

4. Bądźmy więc realistami. Lub raczej usiłujmy nimi być, jeśli to możliwe. Nie jest bowiem pewne, czy to słowo ma sens i czy realizm jest możliwy, choćby był upragniony. Zapytajmy wpierw, czy czysty realizm istnieje w sztuce. Jeśli wierzyć deklaracjom naturalistów z ubiegłego wieku, realizm to dokładne odtworzenie rzeczywistości. Byłby więc w stosunku do sztuki tym, czym fotografia w stosunku do malarstwa: pierwsza odtwarza, gdy drugie wybiera. Ale co odtwarza i czym jest rzeczywistość? Nawet najlepsza fotografia nie odtwarza dość wiernie ani nie jest dość realistyczna. Cóż na przykład bardziej

realnego w naszym świecie niż życie człowieka i co ukaże je realniej niż film realistyczny? Lecz przy spełnieniu jakich warunków taki film mógłby powstać? Całkowicie wyimaginowanych.

5. Należałoby sobie wyobrazić idealną kamerę, dzień i noc skierowaną na tego człowieka i rejestrującą bez przerwy jego najdrobniejsze ruchy. Rezultatem byłby film, którego sama projekcja trwałaby tyle, co życie człowieka i który mogliby oglądać jedynie ludzie rezygnujący z własnej egzystencji, by poświęcić się wyłącznie szczegółom egzystencji cudzej. I nawet przy spełnieniu tych warunków ów niewyobrażalny film nie byłby realistyczny. Z tej prostej przyczyny, że rzeczywistość życia człowieka nie mieści się tylko w nim samym. Jest ona w innych życiach, które nadają formę jego życiu, przede wszystkim istot kochanych, które należałoby z kolei sfilmować, a także osób nieznanymi, potężnych i nieznaczących, współobywateli, policjantów, profesorów, niewidzianych współtowarzyszy z kopalń i warsztatów, dyplomatów i dyktatorów, reformatorów religijnych, artystów tworzących mity dla naszej postawy rozstrzygające, ludzi uosabiających wreszcie władczy przypadek, który rządzi najbardziej nawet uporządkowanymi egzystencjami. Jedyny więc możliwy film realistyczny to ten, który niewidzialny aparat ukazuje nam na ekranie świata. Jedynym artystą realistycznym jest Bóg. Inni artyści siłą rzeczy nie mogą być wierni rzeczywistości.

6. W konsekwencji artyści, którzy nie chcą społeczeństwa mieszczańskiego i jego sztuki formalnej, którzy pragną ukazać rzeczywistość i tylko rzeczywistość, znajdują się w sytuacji bez wyjścia. Powinni być realistami, a nie mogą. Chcą podporządkować swoją sztukę rzeczywistości, a niepodobna opisać rzeczywistości, nie dokonując w niej wyboru, który uzależnia ją od oryginalnej zasady twórczej.

7. Przyznaje się szczerze, że nie można odtworzyć rzeczywistości, nie dokonując w niej wyboru i odrzuca się przy tym teorię realizmu sformułowaną w XIX wieku. Trzeba więc znaleźć nową zasadę wyboru, która pozwoliłaby zorganizować świat. Ta zasada nie dotyczy jednak rzeczywistości nam znanej, ale rzeczywistości przyszłej: żeby dobrze odtworzyć to, co jest, trzeba pokazać również to, co będzie.

Na podstawie: *Camus Albert, Artysta i jego epoka [w tegoż:] Mit Syzyfa, Warszawa 2001, s. 132–135.*

6.1.1. PYTANIA DO TEKSTU "ARTYSTA I JEGO EPOKA"

Zadanie 1. (2 pkt)

Jak rozumiesz twierdzenie Alberta Camusa, iż sztuka może być oszukańczym luksusem? Odpowiedz dwoma zdaniami.

.....
.....
.....
.....

Zadanie 2. (1 pkt)

Na czym polega powołanie artysty? (akapit 2.)

.....
.....
.....

Zadanie 3. (1 pkt)

Jakie rozważania łączą akapit 3 z akapitem 4?

.....
.....
.....

Zadanie 4. (2 pkt)

Na podstawie akapitu 5. napisz w trzech zdaniach, dlaczego autor uważa, że jedynym artystą realistycznym jest Bóg?

.....
.....
.....
.....

Zadanie 5. (2 pkt)

Dlaczego artysta nie będzie nigdy w pełni realistą? (akapit 6.)

.....
.....
.....

Zadanie 6. (1 pkt)

Jakie funkcje spełnia w tekście tryb przypuszczający czasownika?

.....
.....
.....

Zadanie 7. (1 pkt)

Do jakiego gatunku literackiego zaliczysz powyższy tekst? Podkreśl właściwą odpowiedź

- a) felieton
- b) esej filozoficzny
- c) opowiadanie
- d) nowela

6.2. CYWILIZACJA NIECIERPLIWOŚCI

1. W XXI wieku prędkość stała się Bogiem, a czas szatanem. Niemal wszyscy chorujemy na niecierpliwość. Niektóre restauracje McDonald's podają jedzenie w ciągu 90 sekund. Wizyta lekarska trwa średnio osiem minut. Restauracja „Jedz do syta” w Tokio wystawia rachunek na podstawie tempa konsumpcji: im szybciej jesz, tym mniej płacisz. Wiele punktów usługowych wywołuje zdęcia w godzinę, aby urlopowicze mogli zabrać ze sobą fotografie z wakacji. Na windę czekamy 15 sekund – później zaczynamy się niecierpliwić.

2. M. J. Ryan w książce „Potęga cierpliwości” wymienia więcej przykładów tego, w jakim pośpiechu żyjemy. Przyznaje, że i ona się często niecierpliwi. Denerwuje się, gdy komputer zbyt długo się uruchamia, kilka razy wciska przycisk windy myśląc, że przyjedzie szybciej. Nie lubi kolejek do kasy. Kupuje gotowe jedzenie i podgrzewa je w mikrofalówce. Żeby było szybciej.

3. Wciąż gdzieś pędzimy. Sekunda to nasz wyznacznik prędkości, w myśl hasła „nie trać ani sekundy”. Dowody są wszędzie: skrzyżowania ulic, punkty pobierania opłat na autostradach, klawisze szybkiego wybierania numerów telefonicznych, piloty. Ich istnienie w rękach niecierpliwych widzów, robiących kilka rzeczy naraz, zmieniających wciąż kanały i szybko przewijających obraz spowodowało, że autorzy przyspieszyli akcję filmów i reklam telewizyjnych.

4. Naukowcy w wielu krajach zauważają, że wzrost bogactwa i wykształcenia przynosi ze sobą stres związany z czasem. Sądzymy, że mamy go za mało i żyjemy zgodnie z tym przekonaniem. Jest to bardzo dziwne, gdyż to właśnie dzięki zdolności do planowania, czekania i upartego dążenia do celu stworzyliśmy całą naszą cywilizację. Jeszcze dziwniejsze jest to, że człowiek jest najmniej impulsywnym stworzeniem na Ziemi. Potrafimy odwlekać w czasie mniejsze i większe przyjemności, inwestować w coś, co przyniesie nam korzyści po wielu godzinach, dniach czy latach. Dlaczego więc teraz tak bardzo brakuje nam cierpliwości?

5. Pośpiech, w jakim żyjemy, wydaje się znakiem naszych czasów. Często mówimy, że „dawniej” panował większy spokój, a ludzie nie musieli tak się spieszyć i ciągle gonić. Czy na pewno? Jeśli cofniemy się do początków naszego gatunku, okaże się, że szybkie życie wcale nie jest nowym wynalazkiem. Przez setki tysięcy lat praludzie padali ofiarą silniejszych od nich drapieżników: tygrysów, niedźwiedzi, olbrzymich hien i orłów. To pod wpływem tych czynników kształtował się ludzki mózg i jego zdolności – twierdzą uczeni. Dlatego właśnie mamy dobry wzrok, szybki refleks i potrafimy zajmować się jednocześnie wieloma rzeczami.

6. Jednak rozwój cywilizacji nie byłby możliwy bez cierpliwości. Wiemy już, że dawne społeczności zajmowały się głównie długim i nudnym zbieractwem. Narodziny rolnictwa tylko pogłębiły to zjawisko – człowiek musiał przez wiele miesięcy pracować w polu i czekać na zbiory. Z tego powodu musiał zaplanować swoją pracę, ulepszyć ją, część zysku przekazywał na rozwój swojej gospodarki, itd. Dzięki temu powstały miasta, banki czy uniwersytety.

7. Dopiero niedawno okazało się, że wiele rzeczy można zdobyć bez cierpliwego oczekiwania, i stąd właśnie wzięła się kariera fast-foodów i całodobowych sklepów. Wiele spraw załatwiamy bez ruszania się z miejsca. By uniknąć kolejek (czyli nie tracić czasu), przez Internet opłacamy rachunki, robimy zakupy, rezerwujemy bilety, planujemy wakacje, inwestujemy pieniądze, szukamy pracy, mieszkań. Pośpiech wszedł nawet do rozrywki. Bez odwiedzania kiosku czy biblioteki możemy przeczytać książkę lub gazetę, posłuchać muzyki, a nawet obejrzeć film w internetowym kinie. Zwykle listy piszemy i otrzymujemy bardzo rzadko, częściej e-maile. Jednak i te są zamieniane na czaty, które pozwalają odpowiedź otrzymać od razu.

8. Zegary na rękach, ścianach i biurkach. W pojazdach, sprzęcie elektronicznym i gospodarstwach. Włączasz komórkę, komputer czy telewizor i wciąż patrzysz na czas. Skutki są przykre. Technologia usunęła przerwy tak potrzebne na poprawki, sprawdzenie błędów czy ulepszenia. Efekty widać w mediach. Kiedyś między przygotowaniem materiału a jego emisją mijało sporo czasu potrzebnego np. na wywołanie zdjęć. Można było wtedy jeszcze raz sprawdzić przygotowany materiał i go poprawić.

9. Bez pośpiechu nie potrafimy się już skoncentrować. Brak czasu wpływa na nasz umysł, zmusza do ciągłej aktywności. A gdyby tak wynaleziono lekarstwo pomagające nam żyć szybciej? W jednym z opowiadań Wells napisał: „Wyobraź sobie, że masz małą fiolkę, w której ukryta jest moc pozwalająca myśleć dwukrotnie szybciej, poruszać się dwukrotnie szybciej, wykonać dwukrotnie więcej pracy w określonym czasie”. Wizje Wellsa stały się rzeczywistością. W codziennym pośpiechu sięgamy po gotowy napój energetyczny (na

parzenie kawy często nie ma czasu), pobudzający do działania. Ale dodatkowa porcja energii powoduje też między innymi nadpobudliwość, bezsenność, rozdrażnienie, choroby serca itp.

10. Osoby niecierpliwe częściej chorują na nadciśnienie tętnicze, a więc są bardziej zagrożone zawałem serca. Dokładny mechanizm tego zjawiska nie jest znany. Uczni podejrzewają, że to skutek przewlekłego stresu – nieodłącznego towarzysza pośpiechu. Zdolność do czekania i powściągnięcia emocji wpływa też na poziom inteligencji. Dzieci, które potrafią odmówić sobie na przykład cukierki (wiedząc, że za jakiś czas mogą dostać dwie), osiągają lepsze wyniki w testach mierzących iloraz inteligencji. Cechy takie jak inteligencja, cierpliwość i skłonność do podejmowania ryzyka są z sobą ściśle powiązane. Nic dziwnego, bo tylko dzięki nim można prawidłowo ocenić sytuację i podjąć długofalowe działania. Jeśli ktoś tego nie potrafi, skutki mogą być opłakane.

Na podstawie: Joanna Nikodemka, Jan Stradowski, *Cywilizacja niecierpliwości*, „Focus” nr 10/2008

Uwagi

- 1) *jeść do syta* – najeść się, nie być głodnym.
- 2) *społeczność* – grupa ludzi połączonych ze sobą np. pracą, wiekiem, miejscem zamieszkania, np. społeczność szkolna, lekarska, rolnicza.
- 3) *zbieractwo* – zbieranie naturalnych owoców leśnych i rolnych jako podstawa utrzymania.
- 4) *fast-foody* – szybkie, proste jedzenie, np. hot-dog, zapiekanka.
- 5) *skoncentrować się* – myśleć o jednej rzeczy, np. zadaniu.
- 6) *aktywność* – działanie, robienie czegoś.
- 7) *Herbert George Wells (1866-1946)* – pisarz angielski, jeden z twórców science fiction.
- 8) *fiolka* – pojemniczek podobny do rurki; tu: na lekarstwo.
- 9) *moc* – siła.
- 10) *nadpobudliwość* – zbyt szybkie reagowanie, działanie.
- 11) *rozdrażnienie* – zdenerwowanie, często bez powodu.

6.2.1. PYTANIA DO TEKSTU „CYWILIZACJA NIECIERPLIWOŚCI”

Zadanie 1. (2 pkt) Wyjaśnij, w jakim celu autorzy artykułu podali czas trwania różnych usług, wymienionych w akapicie 1.

.....
.....
.....

Zadanie 2. (1 pkt)

Z akapitu 1. wypisz dwa słowa, którymi autor określił czas i prędkość.

.....
.....

Zadanie 3. (1 pkt)

W książce „Potęga cierpliwości” autorka podaje przykłady z własnego życia (akapit 2). W jakim celu to robi?

.....
.....

Zadanie 4. (1 pkt)

O jakim przekonaniu ludzi jest mowa w akapicie 4?

.....
.....

Zadanie 5. (2 pkt)

Na podstawie akapitów 4. i 6. podaj trzy umiejętności człowieka, które przyczyniły się do powstania naszej cywilizacji.

.....
.....

Zadanie 6. (1 pkt)

Niektórzy uczeni twierdzą, że mózg człowieka i jego zdolności rozwinęły się z powodu:

- A. zmian klimatycznych.
- B. konieczności zdobywania pożywienia.
- C. obrony przed dzikimi zwierzętami.
- D. osiadłego trybu życia.

Zaznacz poprawną odpowiedź (akapit 5.).

Zadanie 7. (1 pkt)

Wymień dwie cechy, które wykształcił w człowieku strach o własne życie (akapit 5.)

.....
.....

Zadanie 8. (2 pkt)

Na podstawie akapitu 7. wyjaśnij, dlaczego dzięki Internetowi oszczędzamy czas. Odpowiedź zilustruj trzema przykładami wybranymi z tekstu.

Wyjaśnienie:

.....
.....

Przykłady:

.....
.....

Zadanie 9. (1 pkt)

Dlaczego według autorów artykułu ludzie coraz rzadziej piszą zwykłe listy (akapit 7.)?

.....
.....

Zadanie 10. (1 pkt)

Jak pośpiech wpływa na media (akapit 8.)?

.....
.....

Zadanie 11. (2 pkt)

Podaj trzy przykłady negatywnego wpływu ciągłego pośpiechu na człowieka (akapity 9. i 10.).

.....
.....

Zadanie 12. (2 pkt)

W jakim celu autorzy artykułu stosują cudzysłów w akapicie 1., a w jakim w akapicie 9.?

W akapicie 1:

.....
.....

W akapicie 9:

.....
.....
Zadanie 13. (2 pkt)

Autorzy tekstu wielokrotnie używają czasowników w 1. osobie liczby mnogiej. Podaj przykład i wyjaśnij, w jakim celu to robią.

Przykład:

.....
.....
Wyjaśnienie:

.....
Zadanie 14. (1 pkt)

Głównym celem autorów tekstu pt. „Cywilizacja niecierpliwości” jest:

- A. pochwała przeszłości, w której nie istniał pośpiech.
- B. omówienie wad i zalet pośpiesznego życia.
- C. przedstawienie zjawiska pośpiechu w codziennym życiu i jego skutków.
- D. poszukiwanie sposobów odejścia od pośpiechu.

Zaznacz poprawną odpowiedź.

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko własnymi słowami – chyba że w zadaniu polecono inaczej.

Udzielaj tylko odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y. W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

6.3. CZAS MISTRZÓW

1. Jest rok 1908. W Londynie trwają IV Igrzyska Olimpijskie. Właśnie kończy się maraton. Na stadion wbiega pierwszy zawodnik — Włoch Pietri Dorando. Ale oto na oczach tłumów zaczyna mu brakować sił. Przewraca się... Podnosi... I znowu się przewraca... Ostatkiem energii stara się dotrzeć do mety. Wydaje się jednak, że nie da rady, choć to tylko (dla niego aż...) kilka kroków. Publiczność zrywa się z miejsc, nie wytrzymują też sędziowie zawodów. Kilku z nich podbiega do mdlejącego zawodnika i podtrzymując go, przekraczają z nim upragnioną granicę... Zwycięstwo! Niestety, emocje wzięły górę nad zdrowym rozsądkiem. Skutek mógł być tylko jeden: dyskwalifikacja i odebranie złotego medalu. Rozpacz, tragedia!

2. Igrzyska olimpijskie to nie tylko zawody sportowe, to wydarzenia wielowymiarowe, uświęcone wielowiekową tradycją, stanowiące swoisty zwornik pomiędzy starożytnością a współczesnością. Kiedyś okres między nimi stanowił miarę czasu, zwaną „olimpiadą”. Igrzyska stymulowały i stymulują twórczość artystyczną; to nie tylko starożytne rzeźby i poematy, ale również współczesne konkursy sztuki. Zwycięstwo olimpijskie wynosiło i wynosi ponad przeciętność. To wszystko stanowi o niezwykłości igrzysk. W szczególny sposób przygotowują się też do nich zawodnicy. By poczuć smak olimpijskiego

triumfu, wybitni sportowcy coraz częściej korzystają z wiedzy i pomocy psychologicznej.

3. Aby zwyciężyć w igrzyskach olimpijskich, zawodnik musi być idealnie przygotowany fizycznie i psychicznie. Jednak nie osiągnie takiego stanu bez właściwej motywacji, która oddziałuje na wszystko, co ma wpływ na jego wyniki: formę fizyczną, trening techniczny i taktyczny, formę psychiczną, a nawet styl życia, łącznie ze snem, dietą i relacjami z ludźmi. Motywacja „olimpijska” musi być długotrwała, gdyż o wygranej w igrzyskach decyduje to, co dzieje się w dniach, miesiącach i latach je poprzedzających. Pojawia się tu pytanie fundamentalne: jakie są jej źródła — wewnętrzne czy zewnętrzne?

4. Każdy z nas przechodzi przez trzy stadia rozwoju motywacji osiągnięć. Pierwsze jest charakterystyczne dla małego dziecka, które pochłonięte doskonaleniem jakiejś czynności (np. nauką jazdy na rowerze), zupełnie nie zwraca uwagi, że jego rówieśnik robi to o wiele lepiej, lecz skupia się na samodoskonaleniu i fascynuje nim. Tym typem motywacji kierują się też w pewnych okresach prawdziwi mistrzowie sportu.

5. Przykładem drugiego typu motywacji — rywalizacji i porównywania — może być historia opowiedziana mi przez jednego z amerykańskich psychologów sportu. Otóż w znanym ośrodku przygotowań olimpijskich trener pływania zorganizował „niespodziewanie” wyścig, w którym wzięli udział utytułowani zawodnicy. Walczyli niezwykle zacięcie, chociaż wiedzieli, że to tylko zabawa, a na zwycięzcę nie czeka żadna cenna nagroda. Kiedy triumfator uniósł rękę w geście zwycięstwa, trener dał mu z uśmiechem małego misia z żelu, którego tamten najpierw pokazał rywalom, a później zjadł. Zapytany, dlaczego znani mistrzowie tak zaciekle walczyli o zwykłego misia, trener filozoficznie odparł: „Ponieważ ów miś miał smak zwycięstwa”.

6. Z kolei trzeci typ motywacji — syntetycznej — dobrze ilustruje opowieść Roberta Korzeniowskiego z filmu Roberta Wichrowskiego „Łzy mistrzów”. Nasz mistrz w Sydney (olimpiada w 2000 roku) w chodzie na 20 km wszedł na metę jako drugi i dopiero w szatni dowiedział się, że zwycięzca został zdyskwalifikowany i to on jest mistrzem olimpijskim. W filmie opowiada: „Na dwudziestkę chciałem pokazać, że dystans jest mi dostępny, ale nie wszedłem na stadion jako pierwszy, niestety! Nie miałem rundy honorowej. To trzeba zrobić na pięćdziesiątkę. Tu stadion będzie mój!”

7. Na zawodnika, który znalazł się w wiosce olimpijskiej pierwszy raz, czeka wiele niespodzianek. Przede wszystkim jej atmosfera, którą tworzy mieszkanie niemal pod jednym dachem z gwiazdami sportu z całego świata. Specyficznym miejscem jest stołówka olimpijska, z bardzo urozmaiconym menu, także typu fast food. Niektórzy ulegają pokusie i zapominają o rygorach sportowej diety, tracąc swoją szansę przy talerzu. Warunki, w jakich rozgrywane są igrzyska, mogą zaburzyć starannie wypracowany przez każdego zawodnika rytuał koncentracji i spowodować porażkę.

8. Warto tu wspomnieć, że wyróżnia się dwa style koncentracji: wewnętrzny i zewnętrzny. Zawodnicy mający wewnętrzny styl koncentracji muszą przez dłuższy czas utrzymywać zawężoną uwagę i myśleć tylko o swojej dyscyplinie. Zewnętrzne czynniki mogą łatwo przeszkodzić im w koncentracji. Jeżeli na przykład przed zawodami rozmawiają na tematy niezwiązane z nimi, mogą mieć problem z ponownym skupieniem się na swoim starcie. Z kolei sportowcy o zewnętrznym typie koncentracji zaczynają się skupiać na zawodach krótko przed ich rozpoczęciem. W pozostałym czasie zajmują się innymi rzeczami, ponieważ gdy zbyt dużo myślą o zbliżającym się starcie, mają tendencję do myślenia negatywnego i krytycznego. Może ono u nich spowodować utratę zaufania do siebie i zbyt duże pobudzenie.

9. W osiągnięciu sukcesów na najważniejszych zawodach może zawodnikom poważnie przeszkodzić lęk poznawczy: „Co będzie, gdy mi się nie uda?“, „Co powiedzą, napiszą o mnie?“, „Jak potraktują mnie kibice?“. Nie tylko prowadzi on do nadmiernego pobudzenia i utraty koncentracji, ale może wywołać tzw. efekt katastrofy (podwójny falstart, niezaliczenie pierwszej wysokości itd.). Podczas olimpiady w Atlancie Chińczyk Wang zdecydowanie prowadził w finale strzelania z pistoletu sportowego. Do zdobycia złotego medalu wystarczył mu przeciętny strzał w ostatniej rundzie. Ale Wang chciał oddać najlepszy strzał, na jaki go było stać — uważał zapewne, że każdy inny kibice uznają za porażkę. Czas uciekał, a on wciąż mierzył. W końcu strzelił, ale wyjątkowo kiepsko, i uświadomiwszy sobie, że przegrał złoty medal — zemdlął.

10. Obserwując triumf mistrza olimpijskiego, trzeba pamiętać, że na ten moment pracował nie tylko on, ale także sztab ludzi, którzy wspomagali go swoją wiedzą i umiejętnościami. W czasie samych igrzysk takie wsparcie jest często bardzo potrzebne. Przybiera ono formę tzw. szybkiego doradztwa, ponieważ pojawiające się problemy (myśli, obawy, kłopoty ze sprzętem, złe warunki treningu itd.) zazwyczaj wymagają natychmiastowych rozwiązań. Przy jego stosowaniu należy przestrzegać kilku zasad: jasno i spokojnie zdefiniować problem, dokonać weryfikacji możliwych rozwiązań, opracować szczegółowy plan działań. Niekiedy to wsparcie ma nietypowy charakter. Renata Mauer-Różańska (dwukrotna mistrzyni olimpijska) tak mówi o nieudanym starcie w pierwszej konkurencji na igrzyskach w Sydney: „Padłam, przygnieciona tym ciężarem. Ale zdołałam odrzucić złe myśli, stres, przygnębienie. Wiele osób mi w tym pomogło, między innymi mąż Paweł, mówiąc, że on i córka Natalka czekają na mnie bez względu na to, co wydarzy się w Sydney. I wtedy zrozumiałam, że to tylko sport. I są jeszcze ważniejsze sprawy w życiu. Postanowiłam jednak walczyć do końca i udowodnić, że jestem w czołówce“. Efektem takiej postawy była pełna mobilizacja, koncentracja na zadaniu z wykorzystaniem opanowanych wcześniej technik psychoregulacyjnych i zdobycie w porywającym stylu olimpijskiego złota.

11. Ukoronowaniem mistrzowskiego przygotowania do startu w olimpiadzie jest pełna kontrola emocjonalna. Popularne określenie „olimpijski

spokój" oznacza głęboką koncentrację mistrzów, dzięki której uzyskują wspaniałe wyniki. W psychologii stan ten nazywany jest *flow* (*przepływ*). To stan, w którym człowiek jest całkowicie pochłonięty wykonywaną czynnością. Zawodnicy osiągający najlepsze rezultaty odczuwają wewnętrzny spokój, mają poczucie kontroli nad tym, co umysłowe i fizyczne. Koncentrują się na teraźniejszości, nie uciekając do przeszłości ani nie wybiegając w przyszłość. Równocześnie, pomimo wspomnianego poczucia kontroli, rzeczy dzieją się niejako same, automatycznie. Zdarza się, że zawodnik osiąga *flow* przypadkowo i niespodziewanie zostaje mistrzem olimpijskim. Sztuką jest jednak wielokrotne osiągnięcie takiego stanu, zwłaszcza w najważniejszych zawodach (w zdumiewającym stopniu posiadał tę umiejętność Adam Małysz). Wymaga to dużych umiejętności i starannego przygotowania psychologicznego.

12. Zatem obserwując olimpijskie zmagania, pamiętajmy, że człowiek jest jednością psychosomatyczną, a grecka *kalokagatia* (ideał etyczny łączący doskonałość duchową i cielesną) na szczęście nie straciła na aktualności.

Jan Blecharz, *Charaktery* 2004, nr 7

6.3.1. PYTANIA DO TEKSTU "CZAS MISTRZÓW"

Zadanie 1. (3 pkt)

Dzięki jakim środkom stylistyczno-językowym zastosowanym w akapicie 1. autor uzyskał ekspresję wypowiedzi. Wypisz trzy i nazwij je.

.....
.....
.....

Zadanie 2. (1 pkt)

Dlaczego igrzyska olimpijskie można nazwać „wydarzeniem wielowymiarowym”? Na podstawie akapitu 2. sformułuj trzy argumenty.

.....
.....
.....

Zadanie 3. (1 pkt)

Jakie znaczenie miało w starożytnej Grecji słowo „olimpiada”?

.....

Zadanie 4. (2 pkt)

Dlaczego pytanie o świadomość (określenie) źródeł motywacji olimpijskiej autor uważa za fundamentalne?

.....
.....

Zadanie 5. (2 pkt)

W akapicie 5. dwukrotnie występuje cudzysłów. Określ dwie jego funkcje w tekście.

.....
.....

Zadanie 6. (1 pkt)

Na czym polega związek treści akapitów 4 – 6?

.....
.....

Zadanie 7. (2 pkt)

Na podstawie całego tekstu wyjaśnij, co składa się na „rytuał koncentracji”. Wymień dwa jego elementy.

.....
.....
.....

Zadanie 8. (1 pkt)

Czego dotyczy różnica między wewnętrznym i zewnętrznym stylem koncentracji. (akapit 8)

.....
.....
.....

Zadanie 9. (1 pkt)

Na podstawie akapitu 9. napisz, co przeszkodziło chińskiemu zawodnikowi podczas olimpiady w Atlancie w zdobyciu złotego medalu w strzelaniu z pistoletu sportowego.

.....
.....

Zadanie 10. (1 pkt)

Wymień trzy korzyści wynikające z uświadomienia sobie przez Renatę Mauer – Różańską faktu, że jej start na igrzyskach w Sydney „to tylko sport”.

.....
.....
.....

Zadanie 11. (1 pkt)

Wymień trzy cechy charakterystyczne dla stanu flow.

.....
.....
.....

Zadanie 12. (1 pkt)

Wyjaśnij, jaki związek istnieje między stanami flow i kalokagatia.

.....
.....
.....

Zadanie 13. (2 pkt)

Na podstawie całego tekstu sformułuj dwa argumenty dowodzące, że człowiek jest jednością psychosomatyczną.

.....
.....
.....

Zadanie 14. (1 pkt)

Autor w swoim artykule przede wszystkim:

- A. popularyzuje, wywodząc się z czasów starożytnych, ideę olimpiady.
- B. przygotowuje czytelników do świadomego odbioru igrzysk olimpijskich.
- C. ukazuje rolę wiedzy psychologicznej w przygotowaniu zawodnika do igrzysk.
- D. przekazuje swą fascynację olimpiadą jako zjawiskiem o wyjątkowym znaczeniu.

6.4. DZIENNIKARSTWO – ZAWÓD CZY WYZWANIE?

Dziennikarze piszą, ponieważ nie mają nic do powiedzenia, i mają coś do powiedzenia, ponieważ piszą. (Karl Kraus, 1986)

1. Na pytanie zawarte w tytule poszukujemy odpowiedzi od dawna. W przeszłości była ona stosunkowo prosta: dziennikarstwo pojmowano jako wyzwanie, któremu był w stanie sprostać jedynie odważny, utalentowany i przebojowy człowiek. Dzisiaj, u progu XXI wieku zauważamy, jak gwałtownie narasta zapotrzebowanie na profesjonalnie pojmowane specjalności medialne. Dotyczy to nie tylko specjalności czysto dziennikarskich, ale sięga szerzej – do nowo powstałych „zawodów medialnych”¹. Cyfrowe technologie napotykają na rosnące wymagania odbiorców, którzy chcą otrzymać „coraz lepiej przykrojone informacje”, łatwe w zrozumieniu i zastosowaniu.

2. Dziennikarstwo – co należy podkreślić – stało się ważną formą komunikacji publicznej we współczesnym społeczeństwie. Mass media – w obrębie których dziennikarstwo stanowi jeden z istotnych składników systemu rozprowadzania informacji – stają się głównymi instytucjami w sferze publicznej, czyli w tej „dziedzinie życia społecznego, gdzie wymiana informacji i poglądów na sprawy będące przedmiotem wspólnych zainteresowań może prowadzić do tworzenia opinii publicznej”².

3. Czy media masowe stały się agendami społecznej zmiany i dziennikarze bezpośrednio włączeni są w ten proces? Zwolennicy takiego podejścia twierdzą³, że współcześnie dziennikarze są propagatorami idei demokratycznych: doradzają ludziom, rządóm, businessowi, wskazując na kierunki działań. Wyznawcy odmiennego poglądu, uznający media i dziennikarzy za agendy społecznego porządku⁴, zwracają uwagę na fakt, że media masowe znacznie bardziej służą stabilizowaniu systemu, w ramach którego funkcjonują, wzmacniają istniejące wartości, społeczny porządek i ład niż wprowadzają zmianę. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim podejściu zwraca się uwagę na wspólny problem – a mianowicie na rosnące znaczenie i wpływ dziennikarzy oraz mediów, z którymi są oni zawodowo związani.

4. Mimo iż wymienione punkty widzenia na dziennikarstwo różnią się zasadniczo między sobą, to jednak obydwie zawierają pewne podobieństwa. Nie tylko jest im wspólne uznanie dziennikarstwa i mediów za ważne instytucje społeczne, lecz także zainteresowanie tym, jak dziennikarze „zdobywają władzę” lub – mówiąc nieco inaczej – osiągają wpływ na władzę. Jest to o tyle ważne, że media aspirują dziś do pozycji nie tyle „czwartej”, ile pierwszej władzy.

5. Studia nad historią dziennikarstwa pozwalają wyjaśnić, jak doszło do tego, że zawód dziennikarza uzyskał tak znaczącą pozycję i legitymację społeczną. Dziennikarze postrzegali samych siebie jako tych, którzy wpływają, a czasem wręcz kreują procesy społecznej zmiany, bądź jako tych, którzy wzmacniają procesy społecznej kontroli. Wymienione przejawy aktywności w obrębie dziennikarstwa występowały od początku tworzenia się tej grupy zawodowej, aczkolwiek w początkach prasy dziennikarze postrzegani byli jako ludzie jedynie opisujący działania rządów, wpływowych grup, struktur

społecznych, nie zaś jako ci, którzy kwestionują istniejący porządek. Bardziej zatem utrzymywali ład społeczny niż zmiierzali ku temu, by go zmieniać.

6. Wraz z nawarstwianiem się procesów społecznej zmiany i równoległe z rozwojem mediów znaczenie dziennikarstwa w zakresie wpływu publicznego wzrastało i w dalszym ciągu wykazuje podobne tendencje. Badania nad wyborem i prestiżem różnych profesji wskazują na wzrost rangi zawodu dziennikarskiego oraz – co dostrzegamy w ostatnich latach – wyraźny wzrost atrakcyjności nowych specjalności w zawodach medialnych: *public relations*⁵, zarządzania mediami, rzecznictwa prasowego, reklamy itp. Dziennikarze postrzegani są współcześnie jako odrębna grupa zawodowa, posiadająca określoną (co nie znaczy stabilną) legitymację społeczną, która jest przedmiotem nieustającego testu społecznego. Zabiegi o pozyskiwanie legitymacji społecznej dla zawodów dziennikarskich wiążą się historycznie z rozwojem dziennikarstwa politycznego. Dziennikarze bowiem pierwsi zaczęli przedstawiać polityczne interpretacje, analizy oraz punkty widzenia na ważne sprawy społeczne, polityczne czy ekonomiczne; spod ich piór wychodziły komentarze wyjaśniające rozgrywające się wydarzenia, fakty i procesy. W ten oto sposób zaczęli systematycznie legitymizować swoją działalność.

7. W XXI wieku dostrzegamy, że taka legitymizacja społeczna – i to w odniesieniu do jakiegokolwiek grupy zawodowej – nie jest wartością stałą. Nieustannie przedstawiciele różnych zawodów zabiegają o utrzymanie bądź wzmocnienie posiadanej legitymacji, inne grupy natomiast legitymację tę tracą. Dziennikarze znajdują się w centrum tego procesu. Raz tracą prestiż i uznanie, gdy stają się stronnicy (np. w sporach i konfliktach politycznych), innym razem zyskują – jak w przypadku wojny w Jugosławii, zamykającej burzliwy wiek XX. Obywatele przede wszystkim zwracają się ku mediom i ufają dziennikarskim informacjom oraz komentarzom w radiu, telewizji czy gazetach, a nie polegają na potocznie przekazywanych opiniach.

8. A zatem – czym jest dzisiaj dziennikarstwo? Zawodem czy powołaniem, misją czy rzemiosłem? Charakter pracy dziennikarza czy osoby zawodowo powiązanej z mediami (np. rzecznika prasowego, specjalisty w zakresie *public relations*, marketingu, reklamy, kształtowania wizerunku polityka) wiąże się ze zdobywaniem i przetwarzaniem informacji; chodzi tu nie tylko o umiejętności wyłącznie techniczne, lecz także o intelektualne przygotowanie ułatwiające ocenę, wybór i sposób przedstawienia zebranych danych. I pod tym kątem analizujemy współcześnie narastającą profesjonalizację zawodów medialnych, w tym także zawodu dziennikarza. Profesjonalizacja dziennikarstwa oznacza dzisiaj, że wykonywanie tego zawodu wymaga stosownego przygotowania. Nie wystarczy już – jak często wspominają dziennikarze starszej generacji w Polsce – „urodzić się dziennikarzem”. Trzeba jeszcze zdobyć określone *quantum*⁶ wiedzy i nieustannie ją poszerzać.

9. Szybki rozwój nowoczesnych technologii informacyjnych powoduje, że zapotrzebowanie na profesjonalne kadry medialne będzie coraz bardziej

wzrastało. I przygotowanie profesjonalne do pełnienia tych ról zawodowych będzie niezbędnym warunkiem uczestnictwa ludzi związanych z mediami w procesie tworzenia się społeczeństwa informacyjnego.

10. Dziennikarze w swej pracy zawodowej wypełniają społeczne oczekiwania, są ustawicznie zorientowani na potencjalnych odbiorców, którym pragną przekazać zdobyte informacje. A zatem zbierają dane, przetwarzają je i czasem nimi manipulują. W przeszłości zapotrzebowania przeciętnego obywatela zaspokajało jego otoczenie. Dokonywało się to najczęściej w postaci nieformalnych przekazów: „od ludzi do ludzi”. Ten tradycyjny przekaz został współcześnie zastąpiony przez masowe, często zdepersonalizowane formy przekazywania informacji.

11. Historia zawodu dziennikarskiego pokazuje, że proces zdobywania i przetwarzania informacji uległ współcześnie – w związku z powstaniem i dynamicznym rozwojem technologii informacyjnych – zasadniczej zmianie. W początkowym okresie rozwoju prasy dziennikarze równocześnie zdobywali informacje, redagowali je, a często wręcz sami drukowali gazety. Z biegiem lat, w XIX stuleciu, praca techniczna i redakcyjna w gazecie uległa rozdzieleniu. Nowoczesny dziennikarz potrafi najpierw zdobyć, a następnie wyłowić istotne informacje z powodzi wiadomości napływających nieustannie z globalnej wioski, umie nadać im atrakcyjną oprawę wizualną, wie, jaki komentarz przyciągnie uwagę potencjalnego odbiorcy. Dopiero tak „przyrządzony” i opakowany produkt sprzedaje właścicielowi stacji radiowej czy telewizyjnej bądź korporacyjnej gazecie. Tak dzieje się na całym świecie.

Teresa Sasińska-Klas, *Dziennikarstwo – zawód czy wyzwanie?* w:

Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2000

Quantum – pewna ilość

6.4.1. PYTANIA DO TEKSTU

„DZIENNIKARSTWO – ZAWÓD CZY WYZWANIE?”

Zadanie 1. (1 pkt)

Poprzedzające tekst motto pełni przede wszystkim funkcję:

- A. świadomie wprowadzonej wskazówki.
- B. podpowiedzi sugerującej sposób interpretacji tekstu.
- C. oryginalnego, paradoksalnego wstępu.
- D. prologu wprowadzającego podstawowe informacje.

Zdanie 2. (1 pkt)

Nazwij styl, którym napisano tekst. Podaj trzy cechy stylu, uzasadniające odpowiedź.

Zadanie 3. (1 pkt)

W zdaniu kończącym akapit 10, pojawia się określenie: „zdepersonalizowane formy przekazywania informacji”. Podkreślony wyraz zastąp synonimem.

.....
Zadanie 4. (1 pkt)

W zakończeniu akapitu 3. autorka mówi o dwóch podejściach do dziennikarstwa. Sformułuj różnicę między nimi.
.....
.....

.....
Zadanie 5. (1 pkt)

„A zatem czym jest dzisiaj dziennikarstwo? Zawodem czy powołaniem, misją czy rzemiosłem?” Odpowiedź na pytanie uzasadnij dwoma wskazanymi w tekście argumentami.
.....
.....

.....
Zadanie 6. (1 pkt)

Na podstawie akapitów 10. i 11. wymień cechy społeczeństwa informacyjnego.
.....
.....

.....
Zadanie 7. (1 pkt)

Wyjaśnij, dlaczego prestiż zawodu dziennikarza nie jest wartością stałą.
.....
.....

.....
Zadanie 8. (1 pkt)

Jaką funkcję w tekście pełnią pojawiające się w nim pytania?
.....
.....

.....
Zadanie 9. (1 pkt)

W akapicie 1. pojawia się wzmianka o „coraz lepiej przykrojonych informacjach”. Wskaż akapit, w którym proces „przykrawania informacji” został zilustrowany.
.....
.....

.....
Zadanie 10. (1 pkt)

Wymień dwie wskazane przez autorkę tekstu różnice między dziennikarstwem dawnym a współczesnym.
.....
.....

6.5. HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ DO ROKU 1939

1. W trakcie pisania, a raczej dyktowania tej książki przyświecał mi cel czysto utylitarny. Zamierzałem jedynie dostarczyć studentom uniwersytetu tyle informacji, ile to tylko możliwe w ramach ograniczonej liczby stron, a równocześnie unikać uczonej suchości, która najczęściej wynika z braku uczuciowego zaangażowania autora w swój przedmiot. Pracując, ani przez chwilę nie odczuwałem nudy; w istocie raczej bawiłem się, niż mozoliłem, i mam nadzieję, że niektóre ustępy zachowały ślad mojego uśmiechu. Ponieważ zaś każdy czytelnik potrafi wyczuć nastrój, w jakim dane zdania zostały ułożone, mam nadzieję, że nie zanudzę ani studentów, ani szerszej publiczności.

2. Ponieważ literatura polska zawsze bardziej skłaniała się ku poezji i teatrowi niż ku powieściopisarstwu, pozostała słabo znana w krajach

anglojęzycznych i często padała ofiarą wytartych frazesów. Za samo serce polskiej literatury uważano romantyzm, zarówno jako prąd literacki, jak i postawę polityczną, a za jej nieodłączny składnik – rzymski katolicyzm. W rzeczywistości jednak te banały są stosunkowo świeżej daty, a dzieje ich kształtowania się są jednym z tematów mojej książki. Pamiętajmy, że spośród nowoczesnych języków słowiańskich czeski i polski pierwsze osiągnęły dojrzałość jako narzędzia literackiej ekspresji. W królestwie Czech stało się to w średniowieczu, w królestwie Polski nastąpiło w renesansie. W rezultacie „złoty wiek” szesnastego i siedemnastego stulecia nadał polskiej literaturze trwały kształt i niemal połowa mojej pracy poświęcona jest zjawiskom literackim wcześniejszym niż pojawienie się romantyzmu na scenie europejskiej. Co do rzymskiego katolicyzmu prawda jest taka, że język rodzimy, długo tłumiony przez język kościelny, łacinę, zdobył w Polsce przewagę nad nią głównie dzięki sporom religijnym, wzniesionym najpierw przez idee Jana Husa, później Lutera i Kalwina. Polska „złotego wieku” była w znacznej mierze krajem protestanckim, „rajem dla heretyków”. I pomimo późniejszych zwycięstw kontreformacji dziedzictwo intelektualnej buntowniczości nigdy nie zostało zatracone. Przez publicystów oświecenia i demokratów dziewiętnastego wieku zostało przekazane liberalnej inteligencji naszych czasów. Za mniej lub bardziej stały rys polskiej literatury można uznać ciekawą dychotomię: mianowicie emocjonalny moralizm, najwyraźniej podsycany przez silny wkład etyki chrześcijańskiej, współistnieje z antyklerykalizmem i skrajnym sceptycyzmem co do jakichkolwiek dogmatów (czy to religijnych, czy politycznych).

3. Jakkolwiek autor podręcznika powinien być możliwie najbardziej obiektywny, nie znaczy to, że musi się stać bezosobową maszyną do wyliczania danych. Wnosi on do swego przedsięwzięcia swój własny porządek informacyjny, widoczny w samym doborze materiału i w uwypuklaniu pewnych osobowości i kierunków. Niech mi więc wolno będzie powiedzieć parę słów na temat mojego osobistego punktu widzenia.

4. Wychowany w Polsce, przesiąknęły, na dobre czy na złe, typowym dla wielu europejskich intelektualistów historycyzmem. Dla czytelnika, który spodziewa się wnikliwych badań nad wartościami czysto estetycznymi, nie będzie to dobra rekomendacja. Literatura przedstawia mi się jako seria chwil w życiu gatunku, zatrzymanych w języku, a przez to dostępnych refleksji potomności. Chociaż dla każdego, kto chce zgłębiać dżunglę czasu, niezbędną cechą jest rygorystycznie wnikliwy osąd; głos ludzki, który w tej dżungli słyszymy, zasługuje na szacunek, nawet jeżeli jest nieśmiały i niepewny. Ponieważ w ten sposób to odczuwam, sporo miejsca poświęciłem takim wydarzeniom, które nie są bezpośrednio odpowiedzialne za jakieś arcydzieła, ale są szczególnie charakterystyczne dla danego okresu. Nie drwiłem z rzeczy szalonych, śmiesznych czy dziwacznych. Ponadto, ponieważ literatura w Polsce zawsze silnie reagowała na sytuacje historyczne, a nie zawsze można zakładać u czytelnika znajomość faktów, do każdego rozdziału dołączyłem jako

wprowadzenie krótki zarys międzynarodowej i krajowej sceny politycznej. W tych wstępnych uwagach skłaniam się ku historii instytucji i idei.

5. Historia Polski i jej literatury wydaje mi się zwariowana i pełna paradoksów: naród słowiański, którego pisarze aż do renesansu posługiwali się wyłącznie łaciną; wielkie państwo, które przez stulecia stawiało czoło Niemcom, Turkom i Moskwie, ale które wskutek nadużycia swego systemu parlamentarnego dosłownie rozleciało się, a jego niegdyś słabsi sąsiedzi podzielili je i wymazali z mapy Europy na ponad sto dwadzieścia lat; zadziwiająco żywotny naród, który popada w tępą apatię, a swoje cnoty objawia w okolicznościach, które każdą inną ludzką zbiorowość zgmiotłyby i zniszczyły; wyrafinowany smak, który stworzył poezję liryczną porównywalną z poezją Anglii elżbietańskiej, skombinowany z ironią i błyskotliwością, ale nieustannie zagrożony przez pijackie odrętwienie i parafiański bełkot; nawyk religijnej i politycznej tolerancji, nabyty w rządzonej przez obieralnego króla wielowyznaniowej i wielonarodowej Rzeczypospolitej, potem, wskutek zbiorowych nieszczęść, ustępujący miejsca kalekiemu, chorobliwemu nacjonalizmowi; kraj, o którego lojalność w drugiej połowie dwudziestego wieku zabiegały dwie, współzawodniczące ze sobą potęgi, partia komunistyczna i Kościół rzymskokatolicki. Ten chaos pozornie tak niewspółmiernych, a przecież powiązanych ze sobą jakąś własną logiką elementów, może zawierać pewną lekcję o uniwersalnym znaczeniu.

6. W celu uporządkowania materiału podręczniki zazwyczaj posługują się jakimś systemem periodyzacji. Należy się liczyć z pewną dozą arbitralności, jako że strumień historii rzadko daje się ująć w zgrabne przedziały. Uczniowie lubią pięknie brzmiące słowa, takie jak renesans czy barok, ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, jak względne i nieprecyzyjne znaczenia te słowa przekazują. Każda faza w życiu danej cywilizacji wykazuje współistnienie i krzyżowanie się różnych prądów; nowe i stare wpływają wzajemnie na siebie i bynajmniej nie jest rzeczą pewną, że wszystko, co nowe w myśli czy sposobie odczuwania, zawsze gra rolę wiodącą tylko dlatego, że jest „na przedzie”. Ponadto niejasność takich terminów, które uważamy za oczywiste, zniechęca mnie do podejmowania beznadziejnego zadania uchwycenia ich „istoty” przy pomocy definicji. Jak słusznie powiedział Paul Valery: „Nie da się poważnie myśleć takimi słowami, jak klasycyzm, romantyzm, humanizm, realizm... Człowiek nie upija się ani nie gasi pragnienia etykietkami z butelek”. Dla autora podręcznika etykiety są niezbędne; jednakże niekoniecznie musi on używać ich ze śmiertelną powagą. Wyznaję, że w przeciwieństwie do tych, którzy w literaturze dopatrują się nieustannego wzajemnego przenikania „ducha klasycznego” z „duchem romantycznym”, nie wychodzę poza traktowanie przeważających w danym okresie pojęć i literackich pomysłów jako czegoś, co w swojej specyficznej odmianie pojawia się tylko raz, w określonym punkcie czasu.

Na podstawie: Czesław Miłosz, Historia literatury polskiej do roku 1939, Kraków 1993.

6.5.1. PYTANIA DO TEKSTU "HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ DO ROKU 1939"

Zadanie 1. (1 pkt)

Miłosz stwierdza, że, pisząc książkę o literaturze polskiej, przede wszystkim chciał czytelnikowi dostarczyć tyle informacji, ile to tylko możliwe. W dalszych partiach tekstu wskazuje także inne cele swojej pracy. Określ dwa z nich – jeden związany z osobą autora, drugi – z adresatem.

.....
.....
.....

Zadanie 2. (1 pkt)

O jakich konsekwencjach typowego dla wielu europejskich intelektualistów historycyzmu, widocznych w Historii literatury polskiej do roku 1939, autor uprzedza czytelnika? Wymień trzy.

.....
.....
.....

Zadanie 3. (2 pkt)

a) Wyjaśnij, na czym – zdaniem Miłosza – polega paradoksalność historii Polski i polskiej literatury.

.....
.....

b) Wymień trzy przejawy tego zjawiska.

.....
.....

Zadanie 4. (1 pkt)

Wyjaśnij, po co Miłosz cytuje Paula Valery'ego?

.....

Zadanie 5. (2 pkt)

Za pomocą jakich zabiegów językowych autor sygnalizuje subiektywność prezentowanego w książce punktu widzenia? Określ dwa i podaj ich przykłady.

.....
.....
.....

Zadanie 6. (1 pkt)

W swoim tekście Miłosz wykorzystuje cudzysłów w różnych funkcjach. Określ dwie z nich i wypisz odpowiednie przykłady.

.....
.....

6.6. INTERNET – ŚMIETNIK CZY SEZAM KULTURY?

1. Odpowiedź na tak postawione pytanie zależy głównie od osobistych doświadczeń i przekonań. Postaram się pokazać, że Internet może być co najmniej sezamem, że jest zupełnie nowym jakościowo medium, nie mającym analogii wśród znanych dotychczas technik komunikowania się. Wielki

potencjał Internetu może uruchomić każdy, pod warunkiem że wie, jak to uczynić. Kto zainwestuje nieco wysiłku, znajdzie klucz do wrót sezamu. Kto oczekuje, że sieć będzie automatem do czynienia cudów, utonie w śmietniku zbędnych informacji.

2. Zdemaskujmy kilka nieprawdziwych stereotypów. Na przykład, że w Internecie nie sposób odróżnić treści wartościowych od chlamu. To prawda, że równie łatwo dotrzeć do witryny szarlatanów, którzy rozsiewają nieprawdziwe informacje, jak i do witryny Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych, gdzie jakość informacji gwarantuje powaga instytucji. Tak więc choć każdy może w Internecie publikować, to nie każdą informację powinniśmy czytać. Przy wyborze książek kierujemy się znajomością autora, rekomendacjami recenzentów, instytucjonalnymi afiliacjami. Podobnie powinniśmy zachowywać się w Internecie. Możemy mieć pewność, że witryna Watykanu jest dobrym miejscem, by znaleźć źródłowe materiały dotyczące nauki społecznej Kościoła, a witryna FBI, by poznać listę najgroźniejszych przestępców. Tylko zupełny nowicjusz lub analfabeta będzie szukał podobnych wiadomości w miejscach firmowanych przez nieznaną osobę lub instytucję. Umiejętność krytycznej analizy źródeł obowiązuje tak samo w świecie realnym, jak w cyberprzestrzeni.

3. Ta sama zasada jest dobrą odpowiedzią na inną obawę: że treść w Internecie jest nietrwała, bo nie wiąże jej żaden materialny czynnik. Znowu błąd w założeniach: gwarancją trwałości informacji internetowej są, tak jak w przypadku jakości, instytucje. Przysłowiowy Kowalski może założyć dziś witrynę, która po miesiącu przestanie istnieć. Biblioteka Kongresu będzie istnieć jeszcze bardzo długo, a tym samym i jej zasoby internetowe. Jeszcze inna obawa wynika ze statystycznej konstatacji, że zdecydowana większość zasobów sieci jest angielskojęzyczna, przez co Internet staje się narzędziem wynarodowienia, macdonaldyzacji itp. Trudno o błędniejsze przekonanie. To fakt, że większość witryn operuje językiem angielskim. Ale i tak zostają jeszcze miliony innych miejsc, gdzie królują języki narodowe. Dla wielu mniej ekspansywnych a ciekawych kultur Internet stał się wręcz szansą na globalną prezentację. Kto umie szukać, znajdzie perełki.

4. Oto przykład. Andy Warhol, ikona kultury pop, kojarzy się wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi. Tam się urodził i tworzył. Jeśli wpisujemy w okienku wyszukiwarki hasło Warhol, otrzymamy dziesiątki angielskojęzycznych stron poświęconych temu artyście. Gdy jednak ograniczymy wyszukiwanie do języka słowackiego, to nagle odkryjemy zupełnie inną rzeczywistość związaną z Warholem, a właściwie Andrijem Warholą. Okazuje się, że w Medzilaborcach stoi wielkie muzeum poświęcone rusińskiej rodzinie Warholów, która pochodziła z pobliskiej wsi Mikova. Dowiemy się wielu innych ciekawych szczegółów, które mogą pomóc w lepszym zrozumieniu fenomenu Andy'ego (np. relacje między jego sztuką a malarstwem ikonowym).

5. Internet bardziej niż McDonalda przypomina mi mityczną Bukowinę, obszar, w którym żyło z sobą wiele kultur, a dzieci w szkole mówiły pięcioma językami: po polsku, ukraińsku, rumuńsku, niemiecku, żydowski. To bogactwo otwiera się przed każdym, kto zainwestuje, by poznać gramatykę Internetu i języki innych kultur. Dociekliwy, interesujący się problematyką środkowoeuropejską, może dziś za pomocą Internetu przeprowadzić codziennie prasówkę, podczas której przeczyta najważniejsze artykuły z głównych tytułów prasy rosyjskiej, ukraińskiej, słowackiej, węgierskiej, rumuńskiej. Leniwy zadowolony się angielskojęzycznym McDonalodem. Jest więc Internet raczej tygłem, w którym kultury się spotykają, tu, dzięki właściwościom komunikacyjnym tego medium, następuje ich konfrontacja. Jest to jednak starcie w przestrzeni symbolicznej, nie musi mieć (choć jak najbardziej może) charakteru wyniszczającego. Dialog może wzbogacać wszystkich uczestników.

6. Internet to znacznie więcej niż tylko sezam. Ta metafora jest zbyt statyczna, pasywna, podkreśla tylko jedną składową. Sądzę, że znacznie lepiej oddaje istotę tego medium metafora klasycznego bazaru, takiego jaki od setek lat istnieje np. w Samarkandzie. Na bazarze nie tylko się handluje. To także miejsce spotkań, gdzie przychodził mędrzec Awicenna i kpiarz Hodża Nasreddin. Na bazarze się plotkuje, kłóci, a gdzieś w zaułku nawet chwyta za bary. Dla nieobeznanego z „ekologią” bazaru obserwatora z zewnątrz miejsce takie wydaje się czystym chaosem. Obserwatorowi wnikliwemu bazar odsłania bogactwo relacji, znaczeń, treści. Bazar, jak Internet, jest samym życiem.

7. Analizując medialny i treściowy wymiar Internetu, nie powinniśmy zapominać o technice. Metody korzystania z sieci zależą nie tylko od umiejętności użytkownika, ale również w dużym stopniu od techniki. Jednym z kierunków rozwoju Internetu jest tzw. sieć semantyczna. Każdy, kto korzysta ze współczesnych wyszukiwarek, wie, że są one bezmyślne. Wyrzucają odpowiedzi bez analizy kontekstu niezbędnego dla pytania. Sieć semantyczna ma być obdarzona czymś w rodzaju inteligencji. Odpowiedni system indeksowania treści i jej informatycznej reprezentacji ma doprowadzić do tego, że komputer będzie umiał odróżnić, czy pytającemu o „króla” chodzi o nazwisko, głowę państwa czy też zwierzę. W rezultacie pula odpowiedzi będzie zawężona.

8. Intensywnie poszukuje się nowych sposobów prezentacji treści. Trwają prace nad wzbogaceniem interfejsu o dodatkowy, trzeci wymiar. Trójwymiarowe przeglądarki i wyszukiwarki plastyczniej będą organizować treść, a przestrzenne odniesienia na pewno ułatwią poruszanie się w informacyjnym gąszczu. Spodziewać się również można wzbogacenia komputerów i sieci o dodatkowe zmysły: słuchu, dotyku. To już tylko kwestia czasu, kiedy będziemy wydawać polecenia komputerom głosem, a już w tej chwili istnieją „myszy”, które przez odpowiednie drgania oddziałują na zmysł dotyku (łatwo sobie wyobrazić znaczenie tego wynalazku podczas wirtualnych zakupów, kiedy niezwykle ważna jest np. faktura materiału).

9. Internet będzie niewątpliwie coraz przyjaźniejszy, kryjąca się w nim technika ułatwi życie nawet niedoświadczonym użytkownikom. Nie spodziewajmy się jednak cudów. Aby wydobyć z sieci jej prawdziwe bogactwo, trzeba wiele zainwestować. Tak samo jak podczas podróży w rzeczywistym świecie, w którym możemy jeździć do różnych krajów, ale mieszkać w hotelach sieci Marriott, jeść w restauracjach McDonald's i mówić tylko po angielsku. Uznamy wówczas, że świat się zamerykanizował. Otwierając się na lokalne kultury i podejmując trud ich zrozumienia, dojdziemy do innych wniosków. Tak samo jest w cyberprzestrzeni.

Na podstawie: Edwin Bendyk „Internet – śmietnik czy sezam kultury?": Wykład w ramach konwersatorium „Życie w okablowanym społeczeństwie/Komputer – Kultura – Człowiek w XXI wieku”, Centrum Sztuki Współczesnej, 2001.

6.6.1. PYTANIA DO TEKSTU "INTERNET – ŚMIETNIK CZY SEZAM KULTURY?"

Zadanie 1. (1 pkt)

Wyjaśnij, dlaczego odpowiedź na postawione w tytule artykułu pytanie uzależniona jest według autora od osobistych doświadczeń i przekonań?

.....
.....
.....

Zadanie 2. (2 pkt)

Z akapitu 2. wybierz słowa, którymi można zastąpić poniższe określenia Internetu:

śmietnik –
sezam kultury –

Zadanie 3. (1 pkt)

W akapicie 2. czytamy: Podobnie powinniśmy zachowywać się w Internecie. Podaj słowo, które najlepiej określa charakter tego zachowania.

.....

Zadanie 4. (2 pkt)

Wymień trzy według autora nieprawdziwe stereotypy dotyczące Internetu, które w swoim artykule przedstawia i demaskuje.

.....
.....
.....
.....

Zadanie 5. (1 pkt)

Akapit poświęcony Andy'emu Warholowi jest przykładem dla wcześniej sformułowanej tezy. Zacytuj ją.

.....
.....

Zadanie 6. (1 pkt)

Co stanowi o podobieństwie akapitów 5. i 6?

.....
.....
.....

Zadanie 7. (1 pkt)

W akapicie 5. autor dzieli użytkowników Internetu na dociekliwych i leniwych. W czym dostrzega różnicę między nimi?

.....
.....
.....

Zadanie 8. (1 pkt)

Zdaniem autora istotę Internetu najlepiej oddaje metafora bazaru (akapit 6). Wyjaśnij dlaczego?

.....
.....
.....

Zadanie 9. (1 pkt)

Na podstawie akapitu 7. wyjaśnij, co oznacza określenie: „sieć semantyczna”.

.....
.....
.....
.....

Zadanie 10. (2 pkt)

W akapicie 8. autor pisze o intensywnie poszukiwanych nowych sposobach prezentacji treści w Internecie. Wymień dwa.

.....
.....

Zadanie 11. (1 pkt)

Hotele sieci Marriott, restauracje McDonald's i język angielski to według autora symbole:

- A. otwarcia na lokalne kultury.
- B. amerykańskiej kultury.
- C. konfrontacji różnorodnych kultur.
- D. współczesnej kultury europejskiej.

Zaznacz poprawną odpowiedź.

Zadanie 12. (2 pkt)

O jakiej analogii między rzeczywistym światem i cyberprzestrzenią pisze autor w ostatnim akapicie tekstu?

.....
.....
.....

Zadanie 13. (2 pkt)

Jakie formy wypowiedzi służą obiektywizacji i subiektywizacji wypowiedzi? Podaj po dwa przykłady.

Obiektywizacja

.....
.....
.....

Subiektywizacja

.....
.....
.....

Zadanie 14. (2 pkt)

Podając po jednym argumencie, uzasadnij, że tekst Edwina Bendyka ma charakter dyskursywny (refleksyjny).

.....
.....
perswazyjny (przekonujący).
.....
.....

6.7. MAGIA JĘZYKA

1. Przynależność do danej narodowości najlepiej określają trzy elementy: język, świadomość historyczna i terytorium. Jeżeli chodzi o terytorium, to w naszych poszarpanych dziejach jego obszar zmieniał się w sposób dramatyczny, granice przesuwały się raz w lewo, raz w prawo, aż po drugiej wojnie światowej ustaliły się między Odrą i Bugiem, z Wisłą pośrodku. Aktualne granice nie pokrywają się jednak z granicami żyjącymi w świadomości i utrwalonymi w języku. Obywatelstwo nie jest tożsame z narodowością, jakkolwiek narody szczęśliwe, których byt państwowy nigdy nie został starty z mapy świata, stawiają znak równania między oboma. Prowadzi to do przeinaczeń i zawłaszczania cudzej własności. W muzeum historycznym w Sztokholmie na mapie uzbrojenia Europy XVIII wieku oręż polski został zaliczony do broni rosyjskiej. Warstwą najpewniej chroniącą przed wynarodowieniem i sposobem na przetrwanie – gdy wszystko inne zawodzi – jest język. Język jest znakiem tożsamości narodowej przekazywanym z pokolenia na pokolenie. W jego obronie ludzie szli do więzienia, na zesłanie, na szubienicę; bywał ostatnim sygnałem przed egzekucją.

2. Najbardziej tajemniczym desygnatem w języku jest imię własne. W historii raju Bóg przywiódł do Adama wszystkie zwierzęta i ptactwo powietrzne i kazał je nazwać. Adam dał im imiona i wywołał je z anonimowości do rzeczywistego bytu. W społecznościach archaicznych strzeżono imienia przed światem zewnętrznym, ażeby nie wystawiać jego nosiciela na niebezpieczeństwo. Znajomość imienia była niezbędna dla pokonania wroga w walce lub za pomocą sztuk magicznych. Dziecko uzyskiwało osobowość przez nadanie mu imienia. Odbywało się to zgodnie z tradycją przez postrzyżyny lub inny obrządek inicjacyjny. Później przez sakrament chrztu. Istnieje baśń, w której bohaterka musi odgadnąć imię demonicznego stwora, ażeby uwolnić się od obietnicy oddania mu pierworodnego dziecka, za pomoc, jakiej udzielił jej, rozplątując kłęb nici do przedzenia. W ostatniej chwili młynarzówna zdobywa sekret i nazywa Diabełka jego imieniem. Wartość słowa była znana człowiekowi od zawsze. Słowo jest starsze od samego języka. Na początku było Słowo.

3. Słowo służy do anatemy i do konsekracji. O słowa spierano się na soborach i przy zawieraniu umów państwowych. Z powodu słów toczyły się wojny, powstawały herezje i palono kacerzy. Słowa mogą ranić śmiertelnie. Oszczerstwo trzeba było w dawnym prawie polskim odszczekać. Gniewosz z Dalewic, podkomorzy krakowski, co rozsiewał plotki, jakoby królowa Jadwiga spotykała się – pod nieobecność męża – z Wilhelmem, musiał poddać się wyrokowi sądowemu. „Wszedł zgięty pod ławkę i dokonał odwołania, i publicznie nawet zaszczekał”, relacjonuje Długosz. Kiedyś słowo honoru stanowiło najpewniejszą gwarancję. Pewniejszą niż umowa spisana. Zniewaga słowna mogła być zmazana tylko krwią. Pojedyńki, chociaż prawem państwowym zakazane, odbywały się do końca wieku dziewiętnastego. Po drugiej wojnie światowej pojedynków zaniechano. Uwłaczanie stało się nagminne, jako że przestano płacić za nie krwią.

4. Język jest zbiorem przekazów, znaków i relacji. Jest najwierniejszym, niezniszczalnym świadectwem zamarłych mitów i wierzeń. Wymowne pod tym względem są nazwy miesięcy i dni tygodnia, jako że kalendarz stanowi jedną z najstarszych dziedzin

wiedzy ludzkiej i był ściśle związany z religią. W obrębie cywilizacji hellenistycznej każdy dzień tygodnia był we władaniu innego bóstwa i odbicie tych wierzeń znajdujemy w językach krajów należących lub przylegających do Imperium Romanum. Niedziela należała do boga Słońca, stąd Sunday, Sonntag i Dimanche (Dis – bóg słońca), poniedziałek był poświęcony bogini Księżycy, Monday, Montag, środa była dniem Merkurego, więc Mercredi, czwarty dzień tygodnia przypadał Jupiterowi Gromowładnemu – co zostało utrwalone w Donnerstag i Thursday. Wenus przytała się pod imieniem Frei – Friday i Freitag, po Saturnie został ślad w Saturday.

5. Nasz język nie zawiera śladów mitologii, co zresztą jest zgodne z faktem, że Słowianie najpóźniej ze wszystkich ludów europejskich wkroczyli do Historii. Najstarsze wiadomości z naszych pradziejów zachowały się nie w kalendarzu, lecz w toponomastyce i nazwach hydronimicznych. Rozewie – ma źródłosłów etruski. A że jest to nazwa przylądka u podstawy Helu, na linii Szlaku Bursztynowego, wolno domyślać się, że kupcy etruscy założyli tam swoją stację handlową. Nazwy miejscowości przechowały pewne treści i przeniosły je w czas historyczny. Nazwy osad służebnych Szczytniki i Grotniki informują, że wyrabiano w nich oręż; Ciemierniki i Jadowniki mówią, że mieszkańcy tych osad produkowali jady do zatruwania strzał. W czasach piastowskich nie praktykowano już tego procederu, należącego do czasów archaicznych, kiedy powstały. Kowale, Zduny, Szewce, Złotniki, Kobylniki, Skotniki świadczą o rzemiosłach uprawianych przez naszych przodków, co potwierdzają również wykopaliska archeologiczne. Słowa pochodzenia gockiego, germańskiego, czeskiego oznaczają kolejne fazy kontaktów z nowymi osadnikami i sąsiadami. „Chleb” i „mięso” są pożyczkami gockimi. Słowo „węborek”, używane w Wielkopolsce na określenie wiadra, jest zniekształconą przez Gotów grecką „amforą”. „Owoc” pochodzi ze starogermańskiego. Niemcy przyjęli od nas śmietanę – Schmetten – i twaróg – Quark. Zapożyczenia te mówią o zgodnym współżyciu, albowiem nie przyjmuje się jadła z rąk wroga.

6. Niezliczona ilość słów tatarskich i tureckich w naszym języku stanowi odbicie naszych kontaktów z islamem. *Arkan* i *jasyr*, *buńczuk* i *buzdygan*, *dzida* i *dzirynt*, *karabela* i *jatagan*, *kołczan* i *sajdak* – wszystkie te słowa pochodzenia tatarsko-tureckiego przeniknęły do naszego słownika z pola walki. Przysłowie „*Gość nie w porę gorszy od Tatarzyna*” mogło powstać tylko w kraju wystawionym na najazdy tatarskie. Powiedzenie „*Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma*” jest echem czasów, kiedy Rzeczpospolita sięgała Dzikich Pól, a Kozacy w jej służbie robili zuchwałe wyprawy na Krym i na turecki brzeg Anatolii.

7. Język służy do komunikowania kwestii potocznych, bieżących, lecz także do przekazywania całej zawartej w nim treści. Jest nosicielem tradycji i w konsekwencji cywilizacji. Nieumiejętność operowania nim jest niewątpliwie symptomem regresu kulturalnego czy niesamodzielności myślenia. Czasem jednego i drugiego. Posługiwanie się gotowymi formułami i zbitkami pojęciowymi – zamiast korzystania z całego zasobu słownego i budowania z niego nowych układów – nie jest w stanie poszerzyć naszych horyzontów myślowych ani tworzyć związków między ludźmi. Skutek jest ten, że język, który powinien być przewodnikiem, w sensie przewodu elektrycznego, nie kontaktuje. Ulubionym słowem ulicy, słyszczanym najczęściej, jest k... Sądzę, że jest to wyrazem nieświadomionej rozpacz. Towarzyszy temu słowu wiele innych, wszystkie wyrażające pogardę dla drugich, dla własnego ciała i jego funkcji, w pierwszym rzędzie seksu. Jakby ludzie stracili wiarę w sens własnego działania, w istnienie wartości. To, że pewne dźwięki stały się nośnikami treści w założeniu pogardliwych, obscenicznych, a inne słowa ułożone z inaczej zestawionych dźwięków-głosek są desygnatami piękna i bogactwa myśli, stanowi tajemnicę języka. Nie sposób odwrócić ich znaczenia. Nie można podnieść słów, że się tak wyrażę, upadłych. Przeniesienie ich z ulicy na estradę, do felietonu i do literatury – w imię

autentyczności – jest sygnałem zerwania continuum naszej kultury narodowej. Istnieją dwa języki, dwie mowy, dwa rodzaje porozumiewania się. Język uformowany przez wielowiekową cywilizację i język subkultury. Być może było tak zawsze, lecz po drugiej wojnie światowej zjawisko to przybrało rozmiary masowe.

8. Nasze mówienie nie jest obojętne dla naszego myślenia: myślimy tak, jak mówimy. Jeżeli w mowie sięgamy do słów pochodzących ze śmietnika, zaśmiecamy nasze myślenie, choćbyśmy z tego nie zdawali sobie sprawy. Ale mówimy również tak, jak myślimy. Między tymi dwoma stwierdzeniami istnieje sprzężenie zwrotne. Podnosząc nasz poziom duchowy, zaczynamy mówić inaczej.

Tekst opracowano na podstawie: *Jadwiga Żylińska, „Magia języka”, „Znak”, 506*

6.7.1. PYTANIA DO TEKSTU "MAGIA JĘZYKA"

Zadanie 1. (2 pkt)

W jakiej kolejności „elementy” wymienione w pierwszym zdaniu są dalej rozwinięte? Dlaczego?

.....
.....
.....

Zadanie 2. (1 pkt)

Czyją własnością jest język?

- A. Państwa.
- B. Społeczeństwa.
- C. Narodu.
- D. Społeczności wyznaniowej.

Zadanie 3. (2 pkt)

Dlaczego terytorium i obywatelstwo nie wystarczają do określenia przynależności narodowej? (akapit 1)

.....
.....
.....
.....

Zadanie 4. (1 pkt)

Z jakiego powodu – według autorki – tak ważne jest imię własne? (akapit 2.)

.....
.....
.....

Zadanie 5. (1 pkt)

Jakie złe skutki może wywołać słowo? (akapit 3.)

.....
.....
.....

Zadanie 6. (1 pkt)

Jaki był negatywny skutek – skądinąd słusznego – zakazu pojedynkowania się?

.....
.....
.....

Zadanie 7. (1 pkt)

Czym różni się nasz język od języków cywilizacji hellenistycznej? (akapity 4., 5)

.....
.....
.....
Zadanie 8. (1 pkt)

O czym mówią geograficzne nazwy słowiańskie? (akapit 5)

.....
.....
.....

.....
.....
.....
Zadanie 9. (1 pkt)

O jakiej tajemnicy języka mówi akapit 7?

.....
.....
.....

.....
.....
.....
Zadanie 10. (2 pkt)

Jakie zjawisko jest charakterystyczne dla współczesnej potocznej polszczyzny? Czym prawdopodobnie zostało ono spowodowane? (akapit 7)

.....
.....
.....

.....
.....
.....
Zadanie 11. (3 pkt)

Wypisz z tekstu po dwa słowa lub związki wyrazowe charakterystyczne dla wypowiedzi potocznej (z reguły nie pojawiające się w tekstach pisanych) i specjalistycznej (językoznawczej). Co daje połączenie tych dwóch języków w Magii języka?

.....
.....
.....
.....

.....
.....
.....
Zadanie 12. (1 pkt)

Na czym polega podobieństwo składniowe zdań pojedynczych rozpoczynających akapity 1. i 4?

.....
.....
.....

.....
.....
.....
Zadanie 13. (2 pkt)

Z którym wyrazem lub frazeologizmem wiąże się najmocniej słowo „magia” w tytule artykułu? Zacytuj zdanie uzasadniające wybór.

- A. Kuglarstwo.
 - B. Czarna magia.
 - C. Czarnoksiężstwo.
 - D. Tajemnica.
-
.....
.....

.....
.....
.....
Zadanie 14. (1 pkt)

Mówimy tak, jak myślimy, czy myślimy tak, jak mówimy? Uzasadnij odpowiedź. (akapit 8)

.....
.....
.....
.....

6.8. NIEZNOŚNA SZYBKOŚĆ BLOGA

1. Zaledwie dziesięć miesięcy temu, kiedy autor niniejszego tekstu zaczynał blogować, było nas w Polsce – dziennikarzy prowadzących dzienniki internetowe – kilku. Dziś jest co najmniej kilkudziesięciu.

2. W latach 80. debaty publicystyczne można było czytać jedynie w kwartalnikach lub miesięcznikach. Debaty były poważne i głębokie, ale toczyły się zawsze w tempie spacerowym. Kiedy nastąpiła wolna Polska i media w większości przeszły w ręce prywatne, stając się mniej lub bardziej niezależnymi, gorące dyskusje pojawiają się znacznie częściej – w tygodnikach, weekendowych dodatkach największych codziennych gazet. Publicystyka przyspieszyła, to było już tempo samochodowe. Od kilku miesięcy pisane dyskusje nabierają tempa bolidów Formuły 1. Już nie trzeba czekać na poranne wydania prasy. Dziennikarze już nie muszą błagać o akceptację redaktorów. Artykuł omija drukarnię. Wystarczy chwila wolnego czasu i połączenie z Internetem. Jeden klik i tekst autora ląduje w jego prywatnej gazecie. Jeszcze kilkadziesiąt sekund i komentarz dociera do publicznie dostępnego internetowego bloga. Kilka minut później pojawiają się pierwsze komentarze czytelników. Debata się już zaczęła. Debata, w której głos może zabrać każdy.

3. Jeśli autor ma dosyć sił i czasu – wdaje się w dyskusję. Polemika goni polemikę. Po gdańskiej tragedii 14-letniej Ani na portalu publicystycznym Salon24.pl pojawiło się pierwszego dnia kilkadziesiąt tekstów – dziennikarzy i czytelników. Po tygodniu było już kilkaset komentarzy.

4. Czyta się szybko, pisze się szybko, komentuje się jeszcze szybciej. Skąd ta popularność blogów? Przede wszystkim można je czytać w pracy! Żeby zajrzeć do artykułu ulubionego autora nie trzeba już biec do kiosku, a potem ukradkiem pod biurkiem czytać, kiedy szef nie widzi. Znowu wystarczy jeden klik – i na komputerowym ekranie finansisty spada na chwilę plik Excela, a pokazuje się post Rafała Ziemkiewicza czy Ewy Milewicz. Krótki, więc po pięciu minutach można wrócić do dłubania w słupkach.

5. Większość internautów czy, jak wolimy, czytelników zagląda do Internetu właśnie w pracy – zaraz po przyjsciu, potem w południe, potem jeszcze raz i jeszcze raz. Trwa to krótko, tyle, by przeczytać krótki post, a może go i skomentować. Żeby polemizować z Danielem Passentem czy Janem Pospieszalskim nie trzeba już pisać listów czy nawet e – maili do redakcji, które i tak ich pewnie nie wydrukują.

6. Piszę i ciach – mój komentarz tuż pod nazwiskiem znanego dziennikarza. Każdy może przeczytać! A czasem dziennikarz mi odpowie. Cóż może dać większą frajdę zjadaczowi politycznych informacji, który oczywiście na każdy temat ma swoje zdanie? Przecież w Polsce wszyscy znają się na polityce. Mamy więc co najmniej kilka milionów domniemyanych publicystów. W sieci każdy z nich ma swoją szansę. Co bardziej zagorzali komentują od bladego świtu do późnej nocy.

7. Są miejsca internetowe, gdzie trafiają prawie wyłącznie bluzgi i obelgi, ale na wielu blogowych forach toczą się poważne i fascynujące dyskusje. Można podyskutować o fantastyce i o Michniku z Ziemkiewiczem, ponarzekać z Paradowską, zjechać Rybińskiego, przywalić Pospieszalskiemu, wyznać miłość bądź nienawiść Szczuce.

8. Jak wynika z ostatnich badań – blogi czyta w Polsce co trzeci internauta. Do ich pisania – obok milionów zwykłych ludzi opisujących swoje prywatne życie czy pasje – zabiera się coraz więcej rasowych publicystów. W Stanach Zjednoczonych, ojczyźnie Internetu, robi to niemal każdy szanujący się dziennikarz. Zaledwie półtora roku temu Arianna Huffington założyła własną platformę blogową, do której zaprosiła grupę publicystów. Dziś to jest jeden z bardziej popularnych sitów w amerykańskim Internecie, a fundusz inwestycyjny Softbank Capital zainwestował w rozwój Huffingtonpost.com pięć milionów dolarów.

9. Dla dziennikarza nie ma bowiem większej frajdy niż żywa reakcja widowni. Po występie w telewizji można dostać kilka miłych esemesów od znajomych, po dobrym tekście w gazecie kilka e-maili czy tradycyjnych listów. Najlepsze teksty po kilku dniach mogą liczyć na polemikę na tych samych bądź konkurencyjnych łamach. Na popularnym blogu pierwsza polemika pojawia się po dwóch – trzech minutach! A jeśli blog jest umiejętnie promowany, to może go czytać kilkadziesiąt, a nawet kilkaset tysięcy osób miesięcznie. Po dwóch tygodniach od startu witryny Salon24.pl pod blogami kilkunastu publicystów pojawiło się prawie sześć tysięcy komentarzy internautów. Takiej frajdy dziennikarzowi nie sprawi żadna gazeta.

10. Te rozbuchane dyskusje pod postami dziennikarzy to polska specjalność. Pod postami w blogach znakomitych amerykańskich dziennikarzy – mimo że czytelników mają zapewne więcej, bo publiczność większa – wpisów internautów jest znacznie mniej. Blogerzy mniej uwagi zwracają na polityczną poprawność. Dziennikarze w sieci nie muszą spierać się z redaktorem, czy aby takie sformułowanie jest odpowiednie. W blogu można reagować nie tylko szybciej, ale i ostrzej, i bardziej wyraziście. Można zrobić to, na co rodzima gazeta nie zawsze pozwoli. Co sprawia, że dyskusje stają się żywe, choć czasem na granicy bezpieczeństwa.

11. W Salonie24.pl internauta o pseudonimie Bernard zaczął przepyttywać wszystkich publikujących tam dziennikarzy o to, czy wystąpili już do IPN o status pokrzywdzonego. Wielu publicystów karnie spowiadało się dociekliwemu internaucie ze swej przeszłości. Irytujące? Ale jakie demokratyczne. Czytelnicy zmuszają swoich ulubionych autorów do prowadzenia z nimi dyskusji. Janina Paradowska na wirtualnych stronach „Polityki” co dwa, trzy dni odpowiada swoim internautom sążnistymi tekstami.

12. Czy blogi zmieniają polską publicystykę? Zapewne tak. Tak jak sposób pokazywania polityki przez „Fakty” czy TVN24 wpłynął na to, co przedstawia konkurencja, tak blogi pośrednio wpływają na to, co jest w gazetach. Jeszcze pół roku temu żadna szanująca się gazeta ani stacja radiowa nie odważyła się zacytować bloga. Dziś zdarza się to coraz częściej. Blogi szybciej komentują rzeczywistość, więc i gazety będą musiały jeszcze bardziej przyspieszyć. Blogi są wyraziste, więc i takie stawać się będą gazety. Sami autorzy, ćwicząc swobodę pisania na blogu, pewnie i zaczną zmieniać styl pisania poważnych tekstów do gazety. Zapewne blogi coraz częściej będą źródłem informacji, na które inne media będą się powoływać. Debaty rozpoczęte w Internecie odbijać się będą echem w prasie drukowanej i odwrotnie.

13. Czy blogi zniszczą polską publicystkę gazetową? Nie, bo obok szybkiej, ostrej polemiki jest miejsce na wyrafinowane debaty, przemyślane i misternie skonstruowane teksty. Tak jak telewizja, plazmowe ekrany, DVD i inne cuda nie zniszczyły biznesu kinowego, tak jak tabloidy nie zniszczyły gazet poważnych, tak i blogi nie zniszczą gazet. Może trochę je osłabia, może trochę je zmienia, ale przede wszystkim zwiększą zasięg publicznej debaty. I jeszcze bardziej ją zdemokratyzują.

14. Dziennikarzy prasowych od pisania blogów chyba nic nie powstrzyma. Trudno bowiem publicyście znaleźć większą frajdę od możliwości błyskawicznego i nieskrępowanego komentowania i bezpośredniej dyskusji z czytelnikami na internetowym blogu.

15. Poza jedną – napisaniem o tej przyjemności artykułu do prestiżowego, weekendowego dodatku poważnego dziennika. I ujrzenia tego tekstu w normalnej, po bożemu wydrukowanej, pachnącej farbą gazecie. W wygodnym fotelu przy porannej kawie.

Igor Janke, Nieznośna szybkość bloga, „Rzeczpospolita”, (Plus Minus), 10–12 listopada 2006

6.8.1. PYTANIA DO TEKSTU „NIEZNOŚNA SZYBKOŚĆ BLOGA”

Zadanie 1. (1 pkt)

Z kim utożsamia się autor artykułu? (akapit 1.)

.....

.....

Zadanie 2. (1 pkt)

Zmieniające się tempo debat publicystycznych autor ukazał w akapicie 2. za pomocą

- A. hiperboli.
- B. wyliczenia.
- C. gradacji.
- D. peryfrazy.

Zadanie 3. (2 pkt)

Na podstawie akapitów 4., 5., i 6. nazwij dwa zabiegi językowe dynamizujące i ożywiające wypowiedź autora.

.....
.....

Zadanie 4. (1 pkt)

Określ jednym wyrazem, jak internauci w swym języku nazywają:

dziennik

internetowy.....

autora dziennika

internetowego.....

prowadzenie dziennika

internetowego.....

Zadanie 5. (2 pkt)

Odwołując się do tekstu, podaj cztery powody decydujące o atrakcyjności blogów dla zwykłych czytelników.

.....
.....

Zadanie 6. (2 pkt)

Tekst został napisany stylem

- A. popularnonaukowym.
- B. publicystycznym.
- C. naukowym.
- D. artystycznym.

Określ dwie właściwości stylu funkcjonalnego, którym posłużył się autor.

.....
.....

Zadanie 7. (1 pkt)

Sformułuj dwie przyczyny, które sprawiają, że do pisania blogów zabiera się coraz więcej rasowych publicystów. (akapity 8.,9.,10.)

.....
.....

Zadanie 8. (1 pkt)

Wyrazy i zwroty z akapitu 7: *bluzgi, zjechać Rybińskiego, przywalić Pospieszalskiemu* to przykłady:

- A. eufemizmów.
- B. kolokwializmów.
- C. neosemantyzmów.
- D. antonimów.

Zadanie 9. (1 pkt)

Wyjaśnij, co to znaczy, że dyskusje na rodzimych forach internetowych są rozbuchane. (akapity 9., 10.)

.....
.....

Zadanie 10. (2 pkt)

Sformułuj dwa argumenty uzasadniające stwierdzenie, że blogi są przejawem demokracji.

.....

.....

Zadanie 11. (1 pkt)

Na podstawie akapitu 12. wymień trzy zmiany, które mogą zajść w publicystyce pod wpływem blogów.

.....

.....

Zadanie 12. (2 pkt)

Sformułuj dwa argumenty uzasadniające przekonanie autora o tym, że blogi nie zniszczą publicystyki.

.....

.....

Zadanie 13. (1 pkt)

Występujący w akapicie 11. przymiotnik „sążnisty” zastąp określeniem synonimicznym:

.....

Zadanie 14. (1 pkt)

Jakiej przyjemności nie są w stanie zapewnić dziennikarzowi blogi?

.....

.....

Zadanie 15. (1 pkt)

Które z poniższych stwierdzeń najlepiej wyraża główną myśl tekstu?

A. Blogi w najbliższym czasie przyczynią się do podniesienia poziomu debaty publicznej.

B. Blogi w najbliższym czasie przyczynią się do obniżenia poziomu debaty publicznej.

C. Mimo swojej popularności blogi pozostaną tylko substytutem normalnej, pachnącej farbą, gazety.

D. Blogi to nowoczesny sposób wypowiedzania się na ważne tematy, zmieniający oblicze publicystyki.

7. BIBLIOGRAFIA

1. Konopka B., Podręcznik języka polskiego dla środowisk rosyjskojęzycznych. Część pierwsza, Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, Warszawa 1999.

2. Konopka B., Pierwsza wizyta. Podręcznik języka polskiego dla środowisk rosyjskojęzycznych. Część druga, Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, Warszawa 2002.

3. Kowalewska M., Co nas łączy... Teoria i zbiór ćwiczeń z gramatyki języka polskiego, Kraków 2014.

4. Krawczuk A., Leksykologia i kultura języka polskiego. Tom 2. Kultura języka, Kijów 2011.

5. Lipińska E., Z polskim na ty. Poziom progowy (B1), Kraków 2004.

6. Malolepsza M., Szymkewicz A. Hurra!!! Po polsku. – Krakow, 2004

7. Pyzik J., Przygoda z gramatyką. Fleksja i słowotwórstwo imion. Ćwiczenia funkcjonalno-gramatyczne dla cudzoziemców, Kraków 2013.

8. Stempel I., Stelmach A.,Polski, krok po kroku. Seria podręczników do nauki języka polskiego dla obcokrajowców, Kraków 2013.

9. Польска-беларускі слоўнік / пад рэд. Г.А. Цыхуна, Мінск, 2004.

ПОЛЬСКАЯ МОВА



JĘZYK POLSKI

Віцебск 2018

Репозиторий ВГУ

Вучэбнае выданне

ПОЛЬСКАЯ МОВА
JEZYK POLSKI

Метадычныя рэкамендацыі

Складальнік
БАБІЧ Юрый Міхайлавіч

Тэхнічны рэдактар
Камп'ютарны дызайн

Г.У. Разбоева

І.У. Волкава

Падпісана ў друк 2018. Фармат 60x84¹/₁₆. Папера афсетная.
Ум. друк. арк. 2,84. Ул.-выд. арк. 3,52. Тыраж экз. Заказ .

Выдавец і паліграфічнае выкананне – установа адукацыі
“Віцебскі дзяржаўны ўніверсітэт імя П.М. Машэрава”.

Пасведчанне аб дзяржаўнай рэгістрацыі ў якасці выдаўца,
вытворцы, распаўсюджвальніка друкаваных выданняў

№ 1/255 от 31.03.2014 г.

Надрукавана на рызографе ўстанова адукацыі
“Віцебскі дзяржаўны ўніверсітэт імя П.М. Машэрава”.

210038, г. Віцебск, Маскоўскі праспект, 33.